OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Kurjer Zachodni »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 30 MAJA 1929 ROKU. Nr. 145.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy

Kronika polityczna.

Warszawa, 29.5 (Tel. wł.). Wizyta włoskiego podsekretarza stanu Grandiego, zapowiedziana na koniec maja, odłożona została do jesieni.

Warszawa, 29.5 (Tel. wł.). We wtorek przybył do Warszawy nowy ambasador włoski Martin.

Warszawa, 29.5 (Tel. wł.). Min. spraw zagranicznych Zaleski wyjeżdża w piątek przez Paryż do Madrytu. Dziś min. Zaleski odbył konferencję z marsz. Piłsudskim.

Warszawa, 29.5 (Tel. wł.). Idea zorganizowania wycieczki parlamentarzystów francuskich do Polski nie została zarzucona. Odbędzie się ona być może we wrześniu, aby parlamentarzyści mogli zwiedzić P. W. K.

Warszawa, 29.5 (Tel. wł.). Do sekretarjatu Ligi Narodów na sesję madrycką wpłynęło kilka spraw mniejszości polskiej. Między innemi skarga w sprawie zajść opolskich.

Warszawa, 29.5 (Tel. wł.). 10 czerwca przybywa do Warszawy wielki przemysłowiec amerykański Harriman w towarzystwie swego dyrektora jeneralnego. Harriman odbędzie konferencję z min. Kwiatkowskim.

Warszawa, 29.5 (Tel. wł.). Do Belgradu wyjechała delegacja w sprawie rokowań o rewizję traktatu handlowego. Na czele delegacji stoi wicemin. Doleżal.

Warszawa, 29.5 (Tel. wł.). W dniu 1 czerwca nastąpi wizyta lotników rumuńskich, którzy zabawią w Polsce 6 — 8 dni i odwiedzą Dęblin, Kraków i Poznań.

Warszawa, 29.5 (Pat). Pełnomocnikiem Zarządu do rokowań rozrachunkowych polsko - niemieckich został mianowany dr Witold Prądzyński z Poznania, były pełnomocnik Rządu do rokowań prawno politycznych polsko - niemieckich

---

Wiedeń, 29.5 (Pat). Kardynał Prymas Hlond wyjechał dziś samolotem w dalszą drogę do Rzymu.

Zmiany na stanowiskach

KOMISARZY KAS CHORYCH.

Warszawa, 29.5 (Tel. wł.). Po zmianie na stanowisku komisarza warszawskiej Kasy chorych w dalszym ciągu ma nastąpić zmiana w Łodzi, skąd ustąpi pepeesowiec, a jego miejsce w Kasie chorych obejmie najbliższy współpracownik min. Prystora p. Zakrzewski.

Zmiany na stanowiskach komisarzy Kas chorych mają nastąpić w całem państwie.

Lot transatlantycki

KOWALCZYKA i KLISZA.

Warszawa, 29.5 (Tel. wł.). Szef departamentu lotnictwa płk. Rayski oświadczył przedstawicielom Komitetu organizującego lot transatlantycki Kowalczyka i Klisza, że, choć nie jest nieprzychylnie usposobiony do tego lotu, to jednak zastrzega się, że jest to impreza prywatna.

ś. † p.

MICHAŁ MIRECKI

INŻYNIER

zasnął w Bogu dnia 29-5 b. r.

W zmarłym tracimy Szczerego i Zacnego Towarzysza Pracy, którego pamięć zawsze wśród nas żywą zostanie.

2972 KOLEDZY z FABRYKI W. FITZNER i K. GAMPER.

Oświadczenie marsz. Piłsudskiego

przed sędzią Trybunału Stanu.

Warszawa, 29.5. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy, w związku ze sprawą b. min. Czechowicza został przesłuchany przez sędziego Trybunału Stanu Zalewskiego również marsz. Piłsudski, który był szefem Rządu w okresie przekroczenia budżetu.

Według informacji jednego z prorządowych pism łódzkich marsz. Piłsudski podyktował sędziemu Zalewskiemu do protokułu następujące oświadczenie, które ma brzmieć dosłownie jak następuje:

„JA, JÓZEF PIŁSUDSKI, PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI, ODMAWIAM WSZELKICH ZEZNAŃ, BO JETEM SZEFEM RZĄDU WOBEC RZĄDU, SĄDU I OSKARŻYCIELI".

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Po podyktowaniu tego oświadczenia marszałek Piłsudski spędził z sędzią Zalewskim przeszło półtorej godziny na rozmowie.

W protokule ujawnione jest tylko powyższe oświadczenie marszałka Piłsudskiego.

Pogrzeb

śp. WITOLDA ROLANDA.

Warszawa, 29.5 (Tel. wł.). Dziś odbył się pogrzeb śp. Witolda Komopki - Rolanda, artysty teatru „Morskiego Oka". Śp. Roland zginął, jak wiadomo tragiczną śmiercią w czasie wypadku samochodowego.

Trumna ze zwłokami artysty tonęła w powodzi kwiatów.

Prócz najbliższej rodziny zmarłego, matki jego żony z maleńkiem dzieckiem, w pogrzebie wzięli udział w komplecie artyści i artystki „Morskiego Oka", zespoły taneczne i techniczne, artyści z innych teatrów warszawskich i publiczność, która serdeczną sympatją darzyła młodego i utalentowanego, a tragicznie zmarłego artystę.

Pochód żałobny udał się na Powązki.

Zachrypnięty Szalapin.

Warszawa, 29.5 (Tel. wł.). O bawiącym w Warszawie słynnym śpiewaku Szalapinie po jego występie krytyka wyraża się bardzo ostro.

Szalapin był zachrypnięty.

Za występ wziął 5000 dolarów.

Wyścig francusko-angielski

Z AMERYKI DO EUROPY.

Old Orchard, 29.5. (Pat). Mechanicy dwóch współzawodniczących ze sobą samolotów, którzy mają lot transatlantycki do Europy, a mianowicie „L'oiseau Jaune" (francuski) i „Green Flash" (angielski), puścili od świtu motory w ruch wobec możliwości odlotu w dniu dzisiejszym.

Jeden z lotników angielskich oczekuje ostatniego biuletynu meteorologicznego.

Lotnicy francuscy Lotti i Lefevre byli w dniu wczorajszym w Nowym Jorku.

Mechanicy ich mówią, że, jeżeli Green Flash odleci, to i „Loiseau Jaune" nie będzie również czekał.

Old - Orchard, 29.5 (Pat). Lotnicy francuscy odlecieli o godz. 9.56, rozpoczynając lot transatlantycki, zmuszeni jednak byli powrócić na lotnisko, gdzie wylądowali o 10.15.

Old-Orchard, 29.5 (Pat). Przyczyną powrotu „Żółtego Ptaka" na lotnisko w 20 min. po rozpoczęciu lotu był defekt motoru, który zaczął przeciekać.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok ukochanej matki

ś. p. JÓZEFY ROZWADOWSKIEJ

i okazali nam tyle cennej pomocy i pociechy, a wszczególności Wielebnemu Ks. Prałatowi J. Smurzyńskiemu, T-wu śpiewaczemu „Echo" w Sosnowcu i p. Z. Majewskiemu za solowy śpiew oraz T-wu Gimn. „Sokół" w Sielcu, Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym Zmarłej — składają serdeczne "Bóg zapłać"

2955 CÓRKI.

Kongres Eucharystyczny

W TORUNIU.

W dniu 27 bm. nstąpiło w Toruniu otwarcie pierwszego kongresu eucharystycznego djecezji chełmińskiej przy udziale około 5-tysięcznej rzeszy wiernych. Na krótko przed godz. 17 przybyli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, komunalnych, duchowieństwa, ziemiaństwa, organizacyj i stowarzyszeń. O godz. 17 w otoczeniu procesji wprowadzony został ks. arcybiskup Teodorowicz i ks. biskup Okoniewski przez ks. dziekana Kozłowskiego.

Po zagajeniu dokonano wyboru prezydjum kongresu, do którego powołano na marszałka p. Janta - Połczyńskiego, na wicemarszałka p. sen. Szychowskiego z Grudziądza, sen. Ossowskiego z Torunia i gen. Prycha, na sekretarza ks. dziekana Tempkę z Grudziądza i innych.

Po przemówieniach marsz. kongresu odczytał depesze od nuncjusza apostolskiego ks. Marmaggi'ego, ks. kardynała prymasa Hlonda oraz depesze hołdowniczе do Ojca św. i p. Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego.

Wśród długotrwałych oklasków zgromadzonych wszedł na mównicę ks. arcybiskup Teodorowicz, który wygłosił podniosły referat p. t.: „Najświętszy Sakrament źródłem akcji katolickiej". Na stępnie p. Janta - Połczyński odczytał program kongresu dnia następnego, poczem zamknął zebranie.

Wieczorem w sali dworu Artusa odbył się raut wydany przez miasto na cześć gości.

List do...

PANA BATOREGO.

Prasa wileńska podaje, iż w tych dniach do Uniwersytetu imienia Stefana Batorego w Wilnie nadszedł list wysłany z Rotterdamu.

Koperta była zaadresowana: — „J. W. **Pan Stefan Batory, Wilno, Polska, Bibljoteka Uniwersytecka.**

Na Zachodzie jak widzimy ludzie nietylko są ignorantami w dziedzinie geografji (jak np. jeden z angielskich premjerów, który sądził, że Gdańsk leży nad Adrjatyckiem morzem) lecz i w dziedzinie historji.

Tajemnicza tragedja

W ŚRODOWISKU KOMUNISTYCZNEM.

Onegdaj późnym wieczorem w klatce schodowej domu przy ul. Cegielnianej 75 w Łodzi, rozegrała się krwawa i niezwykle tajemnicza tragedja.

W pewnym momencie rozległy się strzały rewolwerowe, które zaalarmowały lokatorów tego domu. Na kamiennych stopniach leżała zbroczona krwią młoda dziewczyna, obok niej stał trupio blady młodzieniec, trzymający w ręku jeszcze dymiący rewolwer. Zawezwano natychmiast pogotowie oraz policję.

Stwierdzono, że przed pół godziny w domu tym odbywało się zebranie członków młodzieży komunistycznej im. Teodora Herzla. Na zebraniu tem m. in. obecną była 15-letnia Basia Joselewiczówna, uczennica 7 klasy gimnazjum „Aba", córka zmarłego niedawno kantora synagogi, oraz student politechniki Abram Lubliński. Około godz. 12 wieczorem zebranie zostało rozwiązane. Joselewiczówna i Lubliński opuścili lokal.

W pewnej chwili huknęły strzały. Joselewiczówna ugodzona została kulą w głowę. W stanie bardzo ciężkim odwieziono ją do szpitala. Ponieważ dziewczyna była nieprzytomna, policja nie zdołała wydobyć z niej żadnych zeznań. Morderczy strzał Lublińskiego dotychczas nie jest wyjaśniony.

Ku rehabilitacji straconego Jakubowskiego,

niewinnie skazanego przez sądy niemieckie.

Neustrelitz, 29.5. — Jak już donosiliśmy wczoraj o godzinie 9 rozpoczął się w Neustrelitz przed sądem przysięgłych zapowiedziany proces przeciw rodzinie Nogensów, oskarżonych o zamordowanie Ewalda Nogensa, przybranego syna straconego Józefa Jakubowskiego.

Patrząc na twarze oskarżonych, nie można nie wyrazić zdziwienia, że ta rodzinka uszła uwagi ówczesnego prokuratora Müllera — istna galerja przestępców.

Oskarżona Elżbieta primo voto Nogens secundo voto Köhler jest typem budzącym wstręt. Mimo lat 50 w dużych blond włosach ani jednej srebrnej nitki, twarz piegowata, nos załamany, jedno oko wybite.

Syn jej August Nogens, typ zwyrodniały, karany za kradzież oraz 9-miesięcznem więzieniem za kazirodztwo z rodzoną siostrą; drugi syn Fryderyk o twarzy kretyna, karany za żebractwo, stale uciekał z domu, chorobliwie unikając widoku ludzi.

Oskarżony parobek Blöcker karany dwukrotnie za kradzież i opór władzy.

Piąta oskarżona, niejaka Lübke, jest chora i będzie przesłuchana komisyjnie i w miejscowości zamieszkania Palingen.

Po otwarciu rozprawy i odczytaniu aktu oskarżenia pierwsza przesłuchana zostaje Köhlerowa. Z zeznań Köhlerowej wynika, że córka jej zmarła w 1923 roku w kwietniu i że ona jako matka zdołała raz wydobyć z Idy zeznanie, że Jakubowski nie był ojcem Ewalda. Kto był ojcem chłopca, nie wiedziała sama, Przyznała ona, że była w ciąży, gdy poznał ją Jakubowski. W toku badań okazuje się, że Köhlerowa doprowadziła swem życiem pierwszego męża swego Nogensa do samobójstwa. Utopił się on po pijanemu w rzece, a sąsiedzi oskarżyli Köhlerową, że mąż jej rozpił się z rozpaczy.

— Czy pani wiedziała o tem — pyta dalej przewodniczący, — że syn August utrzymywał kazirodczy stosunek z córką Idą?

— Tak jest.

— Czy pani wie, że Jakubowski nie był ojcem Ewalda?

— Tak jest.

— Czy pani przyznaje się, że sąsiadom po skończonym procesie mówiła pani, że Jakubowskiego niesłusznie skazano?

Oskarżona twierdzi, że nie przypomina sobie tego.

Na zapytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy w udzieleniu pomocy przy dokonywaniu morderstwa oraz do złożenia fałszywych zeznań, obciążających Jakubowskiego, oświadczyła, że tak.

Z kolei prosi rzecznik rodziny Jakubowskiego, adwokat Brandt o przesłuchanie prof. Aschaffenburga, światowej sławy psychjatrę, dyrektora psychologicznej kliniki uniwersytetu w Kolonji, który zbadał normalność całej rodziny Nogensów i orzekł, że dojrzałość umysłowa zmarłego w międzyczasie w zakładzie dla obłąkanych idjody Hansa Nogensa, występującego w pierwszym procesie przeciw Jakubowskiemu jako świadek, zaledwie odpowiadała inteligencji dwuletniego dziecka. Po telefonicznem porozumieniu się z prof. Achaffenburgiem sąd wyznaczył przesłuchanie uczonego na poniedziałek.

W toku dalszych przesłuchań, prowadzonych często przez przewodniczącego w djalekcie miejscowym — plattdeutsch — wyszło na jaw, że trzej oskarżeni zmówili się trzymać się taktyki, polegającej na zwalaniu wszelkiej winy na Jakubowskiego. Oskarżony Fryderyk Nogens przypomina sobie dokładnie uknucie zmowy, tak samo parobek Blöcker, lecz August Nogens zaprzecza temu, co robi wrażenie wykłamywania się. W dalszym ciągu rozprawy August Nogens twierdzi, że Jakubowski namawiał go do wsypania trucizny lub koniaku do mleka przeznaczonego dla Anny Nogens, nieletniej siostry Ewadla. Zeznanie to potwierdza Köhlerowa, lecz w krzyżowym ogniu pytań prokuratora wyszło na jaw, że właśnie Nogens namawiał Jakubowskiego do otrucia swego naturalnego dziecka, które ciążyło rodzinie.

Oskarżony Fryc Nogens powiedział, że brał udział w mordzie, a pod przysięgą złożył fałszywe zeznania, obciążające Jakubowskiego. Natomiast trzeci oskarżony, August Nogens zaprzeczył stanowczo, jakoby miał coś wspólnego z morderstwem, przyznając się jedynie do złożenia fałszywych zeznań. Wielkie wrażenie wywarł moment, gdy zastępca powództwa cywilnego, dr. Brandt zaapelował do oskarżonej Köhlerowej, by przyznała, iż bezpośrednio po procesie przeciwko Jakubowskiemu oświadczyła wobec licznie zgromadzonych, iż Jakubowskiego stracono niewinnie. Köhlerowa po dłuższej walce wewnętrznej przyznaje się do tego zdławionym głosem.

W dalszym toku rozprawy oskarżeni na pytania przewodniczącego i dr. Brandta zgodnie stwierdzili, iż Jakubowski odznaczał się spokojnym charakterem, a w obcowaniu, zwłaszcza z dziećmi i zwierzętami, był niezwykle łagodny.

Zeznania tych czworga ludzi, jakby wyjętych z galerji przestępców, malują atmosferę nędzy i upadku moralnego, w której zrodziła się zbrodnia.

O godzinę drogi koleją od czteromiljonowej stolicy Niemiec panowały stosunki społeczne, jakgdyby z zapadłego średniowiecza. W brudzie, zalepiającym lepiankę Nogensów, plączą się dzieci, których ojcostwo nie jest znane nawet rodzonej matce.

Główna oskarżona w roku 1900 daje życie pierwszemu dziecku, lecz dopiero później wychodzi zamąż za Nogensa. W 20 lat później jej córka Ida, przeżywa los matki. Zostaje matką przed poznaniem Jakubowskiego, który chłopca, nie będącego jego dzieckiem, uznaje za swego.

Pełne sprzeczności i plątaniny są owe zeznania oskarżonych.

A jednak w tym chaosie niewzruszenie tkwi widoczny dla wszystkich punkt, którego nic już nie zdoła zachwiać, mianowicie, że wyrok śmierci na Jakubowskego oparty był na fałszywych przesłankach.

Fakt zbrodni był zupełnie inny, niż ów, o którym mówi wyrok.

Drugim niewątpliwym punktem jest, że wyrok na Jakubowskiego zapadł na podstawie conajmniej fałszywych zeznań świadków, obciążających, którzy w rzeczywistości byli wspólnikami zbrodni na dziecku.

Wyrok ten pozostanie czemś monstrualnem w historji sprawiedliwości ludzkej.

Dla łatwiejszego orjentowania się w przebiegu, przypominamy pokrótce motywy wyroku, skazującego ś.p. Jakubowskiego i nowy akt oskarżenia.

MOTYWY WYROKU W SPRAWIE JAKUBOWSKIEGO,

brzmiały w streszczeniu następująco:

W niedzielę 9 listopada 1924 roku w miejscowości Pallingen znikł bez śladu około godziny 6 wiecz. nieprawy syn Idy Nogens, urodzony dnia 24 kwietnia 1921 r. (Ida Nogens zmarła 15 maja 1923 r.)

Ojcem zaginionego dziecka był oskarżony Jakubowski. Według zeznań świadków Jakubowski nie wypełniał, mimo częstych napomnień swych ojcowskich zobowiązań wobec dziecka. Stwierdzić też należy, że oskarżony starał się różnemi sposobami pozbywać swych dzieci, z czego należy wnioskować, że były dla niego ciężarem. Do tych rzekomo stwierdzonych (!) faktów dodano, że Jakubowski robił wrażenie sprytnego, przebiegłego i pozbawionego skrupułów człowieka, i że w przewodzie sądowym wszystkie fakty, które go mogą obciążać, uważa za nieprawdziwe, a swe własne zeznania za wynikłe z nieporozumienia.

Za tem, że Jakubowski sam zamordował dziecko, przemawiał dla sądu fakt, że jest rzeczą wysoce nieprawdopodną, aby w morderstwie brał udział jakakolwiek osoba trzecia, która nie miała żadnego interesu w tem, by dziecko ze świata usunąć.

August i Fryderyk Nogens nie mogą być — zdaniem sądu — o zbrodnię podejrzeni, gdyż pierwszy w czasie krytycznym nie był na miejscu zbrodni, drugi zaś już całą swą postacią i zachowaniem nie robi wrażenia, by można go o taką zbrodnię posądzić.

NOWY AKT OSKARŻENIA

Jakubowski wogóle nie był ojcem zamordowanego Ewalda Nogensa. Ojcem był inny mężczyzna, z którym zmarła Ila Nogens żyła. Jakubowski, który chciał zaślubić Idę Nogens, usynowił dziecko jedynie dla jej i jego dobra.

Nowe dokładne badania wykazały na podstawie zgodnych zeznań świadków, że Jakubowski był niezwykle dobrym człowiekiem, pełnym ojcowskich najlepszych uczuć, i że małego Ewalda, który nie był jego rodzonym synem, bardzo kochał.

Wszyscy znajomi wyrażają się o Jakubowskim jak najlepiej, uważając, że był człowiekiem dobrym, inteligentnym, czystym, porządnym, wiernym i prawym a we wsi uchodził za najlepszego robotnika.
miękkiego serca.

Ze skargi wynika, że jeżeli Jakubowski wogóle był zainteresowany w usunięciu dziecka, to nie może być mowy, by dokonał zbrodni sam. Nowy akt oskarżenia jest oparty przedewszystkiem na własnych zeznaniach obecnie oskarżonych i świadków, stwierdzających, że bracia August i Fryderyk Nogens byli w krytycznym czasie na miejscu zbrodni i zamordowali niewinne, małe dziecko.

Wszystkie te dane musi potwierdzić obecny przewód sądowy.

Nierealność programu federacyjnego.

Wśród rozważań ostatniej książki politycznej p. Joachima Bartoszewicza, szczególnie mocne podstawy, oparte na długiem doświadczeniu znakomitego działacza kresowego, mają uwagi o t. zw. programie federacyjnym.

Oto, w najogólniejszem streszczeniu, wątek tego rozumowania:

Jak było dawniej?

— Unja: Co za wspaniałe wspomnienie z czasów naszej świetności i potęgi: Pierwowzorem tu była unja Polski z Wielkiem Księstwem Litewskiem. Ale nietylko Litwa łączyła się dobrowolnie z Polską. Właściwie poza Inflantami żadna z ziem, które weszły w skład Rzeczypospolitej, nie była zdobyta siłą oręża polskiego. A nawet ziemie, które pozostały poza państwem polskiem, poddawały się dobrowolnie jego zwierzchnictwu jako księstwo lenne. Dlaczegóż więc i dziś coś podobnego nie mogłoby nastąpić? Dlaczego nie próbować tej samej polityki, która wówczas bez gwałtu, bez przymusu tak znakomicie rozszerzyła obszar wpływu Rzeczypospolitej? (str. 28—29).

O wyniku dziejowego procesu unifikacji zapomnieli ci, którzy w dzisiejszej Polsce chcą przeprowadzać unję.

Jeśli się chce nawiązać nić historycznej ciągłości, to trzeba ją nawiązać w tym punkcie, w **którym nić owa została przerwana.** W chwili upadku Rzplitej stopniowe i długoletne przeobrażenie unji doprowadziło Polskę do jednolitego ustroju państwowego. Taki więc ustrój, będący naturalnym wynikiem wiekowego procesu rozwojowego, winien być i pozostać niewzruszalną podstawą do budowy i rozwoju odrodzonego państwa polskiego (str. 31).

A jak byłoby dzisiaj?

— Gdyby ustrój autonomiczny oparty był na zasadach demokratycznych (a tylko taka autonomja mogłaby zadowolić prowodyrów ruchu litewskiego, białoruskiego i ruskiego), to wówczas układ stosunków cyfrowych musiałby doprowadzić do tego, że dominujące stanowisko na wschodnich naszych obszarach **przypadłoby nie Polakom, lecz innym.** Że logiczną konsekwencją tego faktu byłoby osłabienie polskości i rozluźnienie węzłów duchowych tych krajów z państwem polskiem, to chyba jasne. W tych warunkach autonomja polityczna byłaby tylko wstępem do małej ścisłej unji, a następnie do zupełnego oderwania się kresów wschodnich od Polski. Taki bowiem jest historyczny los każdej autonomji politycznej i każdej federacji. Taki związek musi ulegać przeobrażeniu bądź w kierunku unifikacji, bądź w kierunku separacji. **Jeśli się zniszczy dokonaną unifikację, to pcha się niewątpliwie dzejową ewolucję w kierunku separacji** (str. 36).

Wprowadzenie ustroju federacyjnego osłabia władzę centralną, utrudnia rządy całością, grozi rozczłonkowaniem państwa i utratą obszarów wschodnich, które, nie zapominajmy o tem, stanowią 56.07 proc. całego obszaru Polski (str. 38).

Można z wszelką racją przewidywać, że Litwini, Białorusini i Rusini, obdarowani autonomją polityczną w Polsce, zwrócą swoje myśli i oczy ku tym litewskim, białoruskim i ruskim ośrodkom samodzielnym czy autonomicznym, które znajdują się poza naszemi granicami. A wtedy może dojść do tego, że Kowno przyciągnie do siebie Wilno i że Kijów czy Charków będzie chciało odebrać nam Lwów. **Czy tego mamy sobie życzyć?** (str. 41).

Z tych praw, chyba niewątpliwych, wynikają proste wskazania: — Sądzę, **nie wolno rozczłonkowywać Polski z tą nadzieją, że amputowane członki uda się później przyszyć do skrwawionego ciała Ojczyzny jedwabnemi czy może stalowemi nićmi.** A jeśli się nie uda? Terytorjum, które odrodzona Polska otrzymała po wojnie światowej, powinno być dla nas świętością nietykalną, na której nie można próbować żadnych ryzykownych operacyj chirurgicznych, lecz która musi nabierać mocy i trwałości przez jednolitą formę jej wewnętrznego życia (str. 42).

Nie sposób przypuszczać, aby podobna unja dała możność poprowadzenia polityki, zacieśniającej węzły łączności wewnętrznej i konsekwentnie zmierzającej do ugruntowania należnej Polsce sytuacji międzynarodowej. Już istnienie odrębnych trzech rządów, choćby najprzyjaźniej usposobionych, będzie dostatecznem źródłem wzajemnych tarć i nieporozumień. Przy rozbieżności celów, przy odrębności władz, o jednolitej linji postępowania, o jednej systematycznej polityce zagranicznej **nie będzie mogło być mowy.** Obszar zaś państwa, choćby największy, nie stanowi jeszcze o jego wielkości (str. 43)

Niebezpieczeństwo w pierwszym rzędzie leżałoby w tem, że istotnymi kierownikami polityki w sfederowanych z Polską państwach Litwy i Rusi byliby Niemcy i że Polska byłaby nietylko terytorjalnie uszczuplona, **ale ze wszystkich stron otoczona przez Niemcy.** Wątpię bardzo, czy jest w interesie Polski, aby w dzisiejszym momencie na takie niebezpieczeństwo się narażać i próbować mu sprostać. Tak się rzecz przedstawia od strony Niemiec. Co zaś do Rosji, to rzecz ujmiemy krótko. Dzisiejsza Rosja sowiecka jest zbyt zależna od Berlina, aby mogła normować swój stosunek do Polski wbrew interesom i polityce Niemiec. Każda zaś Rosja, dzisiejsza czy jutrzejsza, może się łatwo i bez szkody dla siebie pogodzić z wielką i jednolitą Polską, ale musi traktować wyodrębnioną Litwę czy Ruś (Ukrainę), bądź jako atuty w grze antypolskiej, bądź jako materjał na własną zdobycz. I z tej więc strony wprowadzenie u nas ustroju federacyjnego budzić może poważne wątpliwości (str. 48.

Takie ujęcie sprawy jest niewątpliwie niezmiernie proste i otrząśnięte z wszelkich pierwiastków marzycielskich. Ale też dlatego jest ono **jedynie wiernem odbiciem rzeczywistości.** Gdzież są rozumowania rzeczowe, a nie hasła górnolotne bez oparcia o ziemie, któreby można przeciwstawić tym prostym prawdom?

KASZTANY.

Może to kaprys, lub chęć pusta,
lecz czyż myślenia wszystko warte?!...,
chcę, byś z ogrodu cichej głuszy,
jak serce, z krwawych łun odarte,
dał mi pęk białych pióropuszy!!...
— Bowiem przedziwną jakąś mowę
ma kwiat kasztanu cichy, blady..
kiedy się wiosną złocą łąki
i różowieją wokół sady,
wśród ogrodowej cichej głuszy,
zakwita kasztan dumny, skryty,
chowając jakąś tajń w swej duszy!...,
— gdzieniegdzie tylko, jak gdy świty
otulą ziemię w łun poświaty ,
na płatkach krwawe leżą łaty!...
— Chcę mieć ten kwiat przedziwnie cichy...,
chcę, krwią gorące, wtulić usta
w woskowych płatków biel, w kielichy,
jak w serce, z krwawych łun odarte!...
— może to kaprys, lub chęć pusta,
leecz czyż muślenia wszystko warte?!!...

GÓRY.

Na horyzontu pierś szeroką,
rzuciły ramion swoich sploty!...,
rycerze dumni, w stal zakuci,
książęta harde..., lub tęsknoty
ogromnej pełni, królewicze!...
— Na pierś ich czasem słońce rzuci
garść złota!..., usta swe dziewicze
do ich dumnego czoła tuli!...
— Spragnione usta!..., wciąż gorące!...,
Lecz próżno góry pieści słońce!...,
— książęta dumne, królewicze
na słodkich pieszczot żar nieczuli!...
Posępnym przed się patrzą wzrokiem,
posępne wespół snują dumy!...,
lecz..., gdy, na wierzby dzikim skokiem,
rzucając grad błyskawic, wbieży,
jak rumak dzika, upiorzyca,
kochanka książąt i rycerzy,
i rozognione daje lica
wichrom i gromom!..., — żyją góry,
do pieszczot prężą stal ramienia,
skłębione w szale, wichrzą chmury
i dyszą żarem błyskawicy,
ciskając dziki krzyk pragnienia,
kochance, burzy — upiorzycy!...

LITA MATUSEWICZOWA.

Kongres Eucharystyczny

29 — 30 czerwca b. r.

Po Łodzi, Częstochowie, przyszła kolej na Sosnowiec. Dni 29 i 30 czerwca, dni Kongresu Eucharystycznego, to egzamin naszej wiary, naszej czci i przywiązania do Tego, co w kościele naszym katolickim jest Najdroższe, Najświętsze, do Chrystusa w Hostji świętej.

„W tej Hostyi jest Bóg żywy
Choć zakryty, lecz prawdziwy“.

Kto rozumie czem są wspólne modły, uroczyste procesje w życiu duchowem ludzi, ten z całym uznaniem i wdzięcznością odnosi się do inicjatywy Arcypasterza naszej Diecezji, urządzenia Kongresu Eucharystycznego w Zagłębiu Dąbrowskiem, w jego centrum — w Sosnowcu.

Zagłębie bowiem to twór nowy, sięgający zaledwie kilku dziesiątków lat, bez specjalnej swej historji, z ludnością napływową, która dla chleba, opuściła swe wsie i osiedla, zrywając poniekąd ze swą przeszością, tradycją, pamiątkami, grobami dziadów swych i tu zamieszkała.

Gdzież więc jak nie w Zagłębiu, zadymionem, gdzie zda się trudno ujrzeć promienie słoneczne, wśród huku kilofów i maszyn, wśród zgiełku i pogoni za groszem, potrzeba światła odżywczego, siły nadziemskiej, aby móc jużto spełnić sumiennie swe obowiązki, jużto obronić się od natarć ludzi złej woli, którzy starają się wyrwać z serc skarb

ojców — wiarę świętą, zaszczepić nienawiść, skłócić jednych z drugimi; pracodawcę z pracownikiem, podwładnego z przełożonym, dzieci z rodzicami i wytworzyć bezład i anarchję.

I otóż nad tym zadymionym Zagłębiem ukazać się ma słońce w całej swej pełni, Chrystus Eucharystyczny, Moc i Siła wszystkich Weń wierzących, nietylko z cichych przybytków swych kościołów, ale publicznie, jawnie na drogach i ulicach miasta naszego, błogosławiąc pracy naszej, naszym zamierzeniom, naszym domostwom, warsztatom, naszej kochanej, a zarazem Bogu wiernej Ojczyźnie.

On wątpiących podniesie, cierpiących pocieszy, ciemnych i nie zdających sobie racji z celu pobytu na ziemi, oświeci. „Lud co siedział w ciemnościach ujrzał światłość wielką, a pogrążonym w pomrokach krainie, jasność zabłysła“. A więc;

„Zróbcie Mu drogę, Pan idzie z nieba
Pod przymiotami ukryty chleba“.

Zróbmy Mu należną nietylko drogę do serc naszych, jak to zaleca list Pasterski z racji Kongresu wydany, ale przystrójmy Mu iście po królewsku ulice i drogi, po kórych iść będzie, aby szczodrze rozsypywał Swe łaski i błogosławieństwa.

Kongres Eucharystyczny, mający się odbyć w Sosnowcu, to nie ma być uroczystość tylko Sosnowca, ale całej Diecezji Częstochowskiej, a przedewszystkiem Zagłębia Dąbrowskiego, najbogatszej części Diecezji naszej. Gdy wszyscy jak jeden w miarę możności przyczynimy się do uświenienia uroczystości kongresowych, Sosnowiec w dniach 29 i 30 czerwca przedstawi obraz godny pędzla artysty:

Pochód wspaniały, wśród ukwieconych i przystrojonych ulic opuszcza progi świątyni i w promieniach czerwonego słońca mieni się, gra i jarzy wszystkiemi kolorami tęczy... Lekki powiew wiatru rozwija barwne proporce i sztandary... Pod ich znakiem ciągną rzesze bez względu na stan, zawód wiek...

Wonne dymy trybularzy, płonące świece oznajmiają zbliżenie się Tego, który jest świętością Najwyższą, Miłością Największą...

Gną się kolana, chylą się głowy, niby ten łan pszeniczny kwieciem przetkany.

On idzie... niesiony w rękach Biskupa, cichy, milczący, w białej Hostji... jako Król wśród poddanych, jako Ojciec otoczony dziećmi:

„Otocz Go wkoło, dziatwo wybrana,
Przed twoim Bogiem zginaj kolana“.

Biją Mu na wieżycach kościelnych dzwony... grają kapele... a z tysięcy piersi wyrywa się pieśń czci i chwały:

„Twoja cześć chwała, nasz Wieczny Panie,
Na wieczne czasy niech nie ustanie“.

Rodacy! Zdajmy egzamin, wystawmy sobie świadectwo, że Zagłębie tak jak i cała Polska: „Semper fidelis“.

Pamiętajmy na słowa wieszcza naszego który powiedział:

„O ile powiększycie i polepszycie dusze wasze, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice wasze“. (Ł).

Sekcja prasowa Kongresu Eucharystycznego.

Koszt prohibicji

W ST. ZJEDNOCZONYCH.

Stowarzyszenie amerykańskie, przeciwne uzupełniającej ustawie o prohibicji, opublikowało memorandum, w którem na podstawie danych statystycznych udowadnia, że prohibicja w roku ubiegłym kosztowała obywateli Stanów Zjednoczonych **936 miljonów** dolarów. To samo memorandum dowodzi, że o ile Kongres i rozmaite ciała ustawodawcze przychylą się do żądania „suchych“, wymagających dalszych ograniczeń i surowych ustaw przeciwko wykroczeniom prohibicyjnym, koszt prohibicji wzrośnie w roku następnym do 1.200 milj. dol.

UWAGI.

Poezja samorządu.

Ze wzruszeniem i czcią czyta się referat p. d-ra Marczyńskiego, prezydenta m. Sosnowca, wygłoszony w Warszawie na niedzielnym zjeździe działaczy samorządowych B. B. W. R., a ogłoszony potem w pismach codziennych.

Jedno z wielu wskazań p. prezydenta jest niejako esencją całego referatu i streszcza w sobie „całokształt pojmowania pracy samorządowej przez d-ra Marczyńskiego.

Brzmi ono, jak następuje:

> Ideowość, celowość, planowość, oszczędność w gospodarowaniu groszem publicznym, pracowitość, inicjatywa, nieskazitelność, wychowywanie społeczeństwa w duchu państwowym i społecznym oto wytyczne, które muszą cechować samorządowców z B. B. W. R.

Dezyderat ten, wygłoszony w Warszawie, naszem zdaniem, należy przyjąć jako zapowiedź zmian w dotychczsowym ustosunkowaniu się B. B. do pracy samorządowej na terenie sosnowieckim, nikt bowiem nie ośmieliłby się posądzić obecnego prezydenta, że świadomie inaczej brzmią jego słowa warszawskie, a inaczej wygląda rzeczywistość sosnowiecka.

Sądzić raczej należy, że jest to krytyka dotychczasowego postępowania B. B. i zapowiedź zmiany na lepsze.

Bo np. weźmy taką ideowość.. Pisze o niej w „Głosie Zagłębia“ b. prezydent miasta poseł Bień, który prawdopodobnie wie dużo i nieźle się orjentuje w materjale. Wspominając o dawniejszych członkach I Brygada, powiada poseł Bień:

> Gdzież dziś są ci ludzie? Są, siedzą skromni, niewidoczni, przy swoich, nieomal że przedwojennych stanowiskach, w prywatnym przemyśle i handlu, część pozostała w wojsku, nikt ich nie widzi, nikt o nich nie słyszy.
>
> Ale za to jakże głośno i dobitnie dają o sobie znać ludzie, którzy z Zagłębiem nie mieli nigdy nic wspólnego, ludzie, których nawiały nam tu na dobre i popłatne stanowiska różne „wiatry rządowe“.

Tak pisał poseł Bień mniej więcej w tym samym czasie, gdy p. prezydent dr. Marczyński nawoływał w Warszawie do ideowości.

Z kolei przechodzimy do celowości i planowości.

W pobliżu cerkwi wykopano rów dla rur wodociągowych. Po niejakim czasie władze miejskie przyszły do wniosku, że rów jest do niczego i że trzeba wykopać inny rów po drugiej stronie ulicy.

Zmarnowany czas, praca i pieniądze.

Następny punkt — oszczędność.

Rozpoczęły się rządy od utworzenia stanowiska drugiego ławnika decernenta, choć pracy w Magistracie od czasu poprzedniej Rady miejskiej nie przybyło, przeciwnie nawet, ubyło jej. Poprzednie budżety, ogromnie już rozpięte, wynoszące 11 — 12 milj. zł., podwyższono do sumy około 15 miljonów zł. Liczba pracowników magistrackich również się znacznie powiększyła.

Dalej mowa jest o inicjatywie.

Na jednem z posiedzeń Rady miejskiej rozpatrywana była sprawa dzierżawy teatru miejskiego, oddanego T. U. R. za 1 zł. rocznie. Klub P. P. S. głosował, rzecz prosta, przeciw wnioskowi prawicy, domagającemu się zerwania krzywdzącej miasto umowy. Socjaliści byliby niekonsekwentni, gdyby głosowali inaczej, prawica również, gdyby nie poparła swego wniosku, ale dlaczego B. B. wstrzymał się wtedy od głosowania, trudno zbadać. Mógł desinteresement zgłosić, powiedzmy, mec. r. Łaszczyński, bo jeden tylko wszedł ze swej listy do Rady miejskiej i nie ma bezpośredniego wpływu na losy miasta, ale dlaczego tak postąpił klub, z którego łona wyszedł prezydent miasta i który największą część odpowiedzialności za rządy w mieście dźwiga na swoich barkach? Tego odgadnąć niepodobna, tembardziej, że chodziło o majątek miejski wartości kilkuset tysięcy zł. Była świetna okazja do okazania inicjatywy. Skończyło się jednak na małodusznem wstrzymaniu się od głosowania.

Punkt o nieskazitelności jest niezwykle drażliwy i niekompletnie wyjaśniony, gdyż dopiero jedna sprawa r. Haukego z B. B. została rozpatrzona. Inne lada dzień znajdą się na wokandzie.

W końcu zaleca p. dr. Marczyński wychowywanie społeczeństwa w duchu państwowym i społecznym. Wychowywanie to przybierze pożądany obrót o tyle, o ile poprzednie zalecenia wejdą w życie z całą surowością mądrej konsekwencji.

W innem miejscu swego referatu warszawskiego zapewnia p. prezydent m. Sosnowca, że

> — Nas musi cechować dotrzymanie swoich przedwyborczych przyrzeczeń...

Prezydent stutysięcznego miasta jest zbyt poważną osobistością, aby mógł nie pojmować serjo jego słów. Oznaczałoby więc powiedzenie d-ra Marczyńskiego, że w Sosnowcu budować się będzie owe słynne studnie artezyjskie, o których głosił, olbrzymi transparent przedwyborczy, że każdy mieszkaniec musi mieć mieszkanie widne, duże, czyste i słoneczne i że wogóle spełnione będą wszystkie przyrzeczenia, zawarte w „10 przykazaniach“ przedwyborczych listy nr. 1, które to przykazania wywołały w Sosnowcu swego czasu wielką sensację.

Z porównania między mową warszawską a sosnowieckim rezultatem dotychczasowej gospodarki wynika jasno, że dr. Marczyński, prezydent m. Sosnowca, od chwili wygłoszenia niedzielnego referatu zamierza przeprowadzić dużo zmian zarówno w gospodarce miejskiej, jak i w łonie radzieckim B. B., bo trudno uwierzyć w to, iżby referat warszawski był tylko czekiem frazelogji, niemającym pokrycia w banku rzeczywistości.

Cieszmy się więc nadzieją, że będze lepiej.

(Ć)

Zabrzmią dzwony w Sosnowcu

po 12-letniej przerwie od czasu okupacji.

Radosną nowinę możemy zakomunikować mieszkańcom Sosnowca, którzy przed wojną światową mieli możność wsłuchiwania się w potężne, metaliczne tony wspaniałych dzwonów kościoła parafjalnego w Sosnowcu.

W końcu 1917 r. brutalna ręka okupanta pruskiego zniszczyła te dzwony, przetapiając je na śmiercionośne działa.

Dziś po 12 latach, znalazł się hojny ofiarodawca, który ofiarował kościołowi parafialnemu w Sosnowcu 4 dzwony. Usłyszymy je w czasie kongresu Eucharystycznego, w początkach czerwca bowiem już nadejdą. Jeden z nich będzie to nielada olbrzym, o średnicy 1 i pół metra, wagi około 1500 kilogramów. Narazie, wybudowana zostanie prowizoryczna dzwonnica, bowiem zawieszenie na wieży kościelnej wymagałoby dłuższego czasu.

Przy tej sposobności, trzeba przypomnieć, że dzwony zabrane i zniszczone przez okupanta niemieckiego, fundowane były ze składek parafjan sosnowieckich i największy z nich zawierał b. wiele srebra, które składali na dzwony parafjanie. Dzwon ten też miał niezwykle piękne brzmienie. Obecnie, dzięki hojności jednego z parafjan sosnowieckich, który prosił, aby nazwiska jego nieujawniać kościół sosnowiecki otrzyma 4 potężne dzwony, które swym potężnym biciem obwieszczą ludności radosne i podniosłe dni Kongresu Eucharystyycznego.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

30 CZWARTEK	**Dziś** Boże Ciało.
	Jutro Anieli P.
	Wschód słońca 3 m. 24.
	Zachód „ 19 m. 42.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Kochankowie“
Kino „Sfinks“ — „Tango miłości“.
Kino „Wawel“ — Tajemicza 13-ka.
Kino „Pogoń“ — „Górą rezerwiści“
Kino „Momus“ — Wielki Książę Paweł Romanow na wygnaniu.
Kino „Uciecha“ — „Kozacy“.

× KU POWSZECHNEJ UWADZE! Ze względu na zdarzające się liczne wypadki posługiwania się cudzemi legitymacjami i w ten sposób omijania obowiązku wykupu biletów wstępu, dyrekcja PWK. uprasza wszystkich zwiedzających, aby zabierali ze sobą dowody osobiste i na żądanie służby kontrolnej Wystawy okazywali je.

Wydarzyły się w ciągu ubiegłych dni liczne wypadki, że osoby przyjeżdżające na PWK. znalazły się w kłopotliwem położeniu w związku ze zniżkowemi biletami kolejowemi. Wobec tego raz jeszcze zawiadamia się wszystkich wyjeżdżających do Poznania, ażeby natychmiast przy kasie kolejowej w chwili wyjazdu z miejsca zamieszkania zawiadamiali, że wyjeżdżają do Poznania na PWK., gdzie otrzymają zniżki na przejazd do Poznania i na tej podstawie w Poznaniu już bez żadnych trudności otrzymać będą mogli ponowne zniżki na drogę powrotną. Kto nie zastosuje się do powyższego i nie zgłosi wyjazdu w miejscu zamieszkania, nie może pod żadnym warunkiem liczyć na żadne zniżki.

× USTAWA O ZAKŁADACH LECZNICZYCH. W niedługim czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zakładach leczniczych.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Czwartek dnia 29 „Suor Angelica“ i Gianni Schicchi“.
Piątek dnia 30 „Pigmaljon“.
Sobota dnia 1.6 Występ Ninki Wilińskiej i Benedykta Hertza pop. 3.30.
Sobota dnia 1.6 — „Suor Angelica i Gianni Schicchi“.
Niedziela 2.6 — „Noc w Wenecji“ pop. 3.30.
Niedziela dnia 2.6 — „Pigmaljon“

Program radjowy

na czwartek dnia 30 maja 1929 r.

KATOWICE.

9.00 — Transmisja uroczystości obchodu Święta Bożego Ciała z Katedry Poznańskiej.
11.45 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice“.
14.00 — Odczyt religijny z cyklu: „Zagadka życia ludzkiego“ p. t. „Piękno życia w świetle nauki Chrystusa“ — cz. I — wygł. ks. dr. Karol Milik.
14.20 — Odczyt z działu: „Rolnictwo“ p. t. „O nosaciźnie“ — wygł. prof. Józef Golachowski, lekarz weterynarji.
14.40 — Pogadankę z działu: „Ogrodnik śląski“ — wygł. p. Władysław Włosik.
15.10 — Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie.
16.00 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
17.30 — Odczyt p. t. „Polska wobec słabszych“ — cz. III — wygł. p. Roman Sumowski.
17.55 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski.
18.20 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży p. t. „Złote klucze“.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat teatru polskiego w Katowicach.
19.20 — „Bery i bojki śląskie“ — wygł. Karlik z Kocyndra — (prof. St. Ligoń).
19.55 — Komunikat meteorologiczny na okręg śląski oraz sygnał czasu.
20.00 — Lekcję praktyczną używania telegraficznych znaków Morse'a — wygł. p. Jan Ciahotny.
20.30 — Transmisja koncetru wieczornego z Krakowa.
21.15 — Transmisja słuchawiska z Wilna.
22.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, odczyt i komunikaty P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Koncert z płyt gramofonowych. Rimski - Korsakow — „Szeherezada“ w wykonaniu Filadelfijskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Leopolda Stokowskiego.

Procesja

BOŻEGO CIAŁA.

W dniu dzisiejszym, o ile dopisze pogoda, wyruszy procesja Bożego Ciała z kościoła parafjalnego w Sosnowcu o g. 11 min. 30. Ołtarze znajdują się na ul. Piłsudskiego (Pośrednictwo Pracy), na ul. 3 maja, ul. Małachowskiego (Bank Polski) i na ul. Kościelnej (Hale Rozwoju). W procesji wezmą udział liczne stowarzyszenia, organizacje oraz przedstawiciele Zarządu miasta i Rady miejskiej.

× OBNIŻENIA CEN WSTĘPU NA P.W. K. NIE BĘDZIE. W związku z ostatniemi wystąpieniami prasy dyrekcja P.W. K. rozważała problem możliwości obniżenia cen wstępu na P.W.K. Po sporządzeniu dokładnej statystyki okazało się, że bilety normalne, tj. w cenie 4 zł. nabywa 1 proc. — 2 proc. wszystkich zwiedzających. Pozostali zwiedzający, t. j. zbiorowe wycieczki, wojskowi, urzędnicy państwowi i komunalni, studenci itd. nabywają bloczki i karty stałe i korzystają w dużej mierze z ulg uwidocznionych w przepisach PWK. W takich warunkach dyrekcja PWK doszła do przekonania, że obniżenie cen wstępu na Wystawę byłoby niczem nieuzasadnione.

× MATURA W SEMINARJUM MĘSKIEM. Dnia 28 i 29 maja odbył się egzamin dojrzałości w Państwowem seminarjum nauczycielskim męskiem w Sosnowcu. Przewodniczył delegat kuratorjum, wizytator p. Władysław Michalski. Do matury zasiadało 21 absolwentów zakładu i zdali wszyscy a mianowicie: Batko Bolesław, Dyja Leon, Frankiewicz Bogumił, Golanko Zenon, Górczyński Stefan, Konieczny Ireneusz, Konieczny Tadeusz, Kośmider Antoni, Lis Franciszek, Marański Leon, Markiewicz Dobrosław, Morycz Piotr, Mykała Stanisław, Niechciał Bolesław, Nowak Władysław, Pietrasiński Tadeusz, Ples Wacław, Serwatka Jan, Smolarski Zygmunt, Wieczorkowski Mieczysław.

× OFIARY NA ŁĘKAWĘ HARCERSKĄ. Na urządzenie kolonji harcerskiej w Łękawie, do Banku Związku spółek zarobkowychh w Sosnowcu, w dalszym ciągu złożyli ofiary p. p.: K. Jewniewiczowie sędz. z Sosnowca zł. 12, Zarzycki Stanisław z Sosnowca zł. 10, Janowski Leon z Sosnowca zł. 10, dr. Wójcik Andrzej z Sosnowca zł. 10, Piotrowski Wacław architekt z Sosnowca zł. 20, inż. Jan Wieczorkiewicz z kop. Milowice zł. 10, inż. Stef. Maliszewski z Sosnowca zł. 20, Lucyna Gadomska z Sosnowca zł. 10, ks. prałat Plenkiewicz zł. 10.

× Z ŻYCIA KOLEJARZY. W dniu 31 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się zebranie sekcji emerytów kolejarzy w lokalu filji Z. K. P. przy ul. 3 Maja 14 w Sosnowcu. W tym samym dniu o godz. 6 wiecz. i w tymże lokalu odbędzie się zebranie członków filji Z. K. P. stacji Sosnowiec.

× ZEBRANIE LIKWIDACYJNE. Likwidacyjne zebranie komitetu obchodu święta narodowego 3 Maja w Dąbrowie odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 8 wieczorem w sali „Ogniska“. Prezydjum zaprasza wszystkich członków komitetu i sekcji o przybycie na zebranie, celem omówienia i przyjęcia sprawozdania z prac komitetu.

× EGZAMINY CELEM UZYSKANIA SKRÓCONEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Wydane zostało rozporządzenie, dotyczące egzaminów specjalnych dla uzyskania prawa skróconej służby wojskowej. Egzaminy mają wykazać, że kandydat uzyskał stopień wykształcenia, odpowiadający 6-ciu klasom szkoły średniej. Kandydaci wnoszą podania do kuratorów i podają, które z języków nowoczesnych (francuski, angielski i niemiecki) posiadają. Egzamin piśmienny odbywa się z języka polskiego, matematyki i jednego języka obcego, ustny religji, języka polskiego, jednego obcego, historji, geografji, przyrodoznawstwa, fizyki i matematyki.

Przygotowania na Piaskach

DO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO.

W myśl listu Pasterskiego Jego Eks. ks. biskupa Kubiny, w sprawie Kongresu Eucharysytycznego w Sosnowcu, odbyło się dnia 27 bm. w Piaskach zebranie organizacyjne miejscowego Komitetu Kongresu.

Na zebranie przybyli wszyscy zaproszeni w liczbie 40 osób. Zagaił zebranie ksiądz szambelan Imiela, zapraszając na przewodniczącego zebrania p. inż. Górnickiego. Sekretarzował p. Tecław. Po załatwieniu pierwszych 2 punktów porządku obrad, zabrał głos ksiądz prefekt Ługowski, wyjaśniając znaczenie i cel Kongresu.

Na przewodniczącego Komitetu miejscowego wybrano p. in. Górnickiego, na sekretarza zaś p. Tecława. Następnie w związku z podziałem pracy utworzono 4 sekcje, a mianowicie: sekcję finansową sekcję pochodową, mającą za zadanie zorganizowanie pochodu, który odbędzie się dnia 28 czerwca rb. z Piasków do Sosnowca na ingres biskupa, sekcję mieszkaniowo - dekoracyjną i sekcję rautową, która zajmie się urządzeniem rautu, który odbędzie się w Piaskach na zakończenie Kongresu.

Na przewodniczących sekcyj: finansowej wybrano p. P. Musset'a; pochodowej — p. inż. Znowskiego; mieszkaniowo - dekoracyjnej — p. Greney'a; rautowej — p. Grychowskiego.

Pozatem wybrano: do sekcji finansowej pp. inż. Przeździeckiego, Lepeckiego, Turkowskiego, Tyblewskiego, Weidla, Okońskiego, Piaścika, Rumińskiego, Jelenia, Kwaśniaka, Terkę, Bartnickiego, Ledwójcika, Kotyzę, Czerwieckiego, Lipskiego, Skowrona, Skórę i Piwowarczyka; do sekcji pochodowej pp.: Młodzianowskiego, Szymańskiego i Pomirskiego; do sekcji mieszkaniowo-dekoracyjnej pp.: Młodzianowskiego, Kwiatkowskiego, Zakowskiego i Dutkiewicza; do sekcji rautowej pp.: inż. Przewłockiego, inż. Korsaka, p. Dymeckiego, dra Grątkowskiego i dra Rogoża.

Ze względu na krótki czas, dzielący nas od Kongresu, poszczególne sekcje postanowiły przystąpić do natychmiastowej działalności, aby móc zdać z niej sprawozdanie na następnem plenarnem posiedzeniu odbyć się mającem w dniu 3 czerwca r. b.

× **Z BIBLJOTEKI DĄBROWSKIEJ.** Wobec niedojścia do skutku zebrania członków bibljoteki dąbrowskiej w pierwszym terminie z powodu niedostatecznej liczby członków, zebranie w drugim terminie odbędzie się w lokalu „Ogniska“ w Dąbrowie w dniu 10 czerwca rb. o godzinie 8 wieczor. Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

× **ZABAWA WIOSENNA.** Stowarzyszenie orkiestry pracowników kolejowych stacji Sosnowiec Będzin i Pogoń urządza w niedzielę 2 czerwca rb. na placu kolejowym przy ul. Kilińskiego zabawę wiosenną z udziałem orkiestry własnej, z tańcami na specjalnej estradzie i nader urozmaiconym programem. Szczegóły w afiszach. Dochód przeznaczony na nabycie własnych instrumentów. Cel ten ściągnie niewątpliwie na teren sympatycznych kolejarzy licznych gości, żądnych prawdziwej rozrywki. Wejście dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży i dzieci 50 gr.

× **CLEMENCEAU W ŻYCIU PRYWATNYM.** Staraniem Tow. „Alliance Francaise“ odbył się, dnia 23 maja wieczorem, w lokalach Konsulatu francuskiego w Katowicach bardzo ciekawy odczyt pod tytułem „Clemenceau w życiu prywatnem“ (Clemenceau dans l'Intimite), wygłoszony przez znanego prelegenta i profesora Sorbony p. Baldensperger'a. Licznie zebrana publiczność słuchała z wielkiem zainteresowaniem i częste oklaski świadczyły o jej zadowoleniu. Zarząd Alliance Francaise zadecydował urządzenie jeszcze kilku podobnych odczytów w roku bieżącym.

× **NOWY WYJAZD V. BURM. CZELADZI.** Dziś lub jutro wyjeżdża do Istebnej (pod Beskidami) v. burm. Czeladzi p. Berger, wraz z kierownikiem działu opieki społecznej p. J. Sadowskim, którzy w gmachu tamtejszej szkoły powszechnej przygotują locum, dla wysyłanych tam na kolonję letnią dzieci szkolnych z Czeladzi.

Jaskrawy obraz gospodarki socjalistycznej

uwidocznił się podczas debat budżetowych w Dąbrowie Górniczej.

W ubiegły wtorek odbyło się pierwsze budżetowe posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, poświęcone ustaleniu finansowej podstawy gospodarki samorządowej. Już kiedyś, wspominaliśmy, że niektóre posiedzenia Rady powinny się odbywać w jakiejś obszernej sali i w obecności możliwie jaknajwiększej ilości robotników, aby ci właśnie, którzy zaufali swym rzekomym opiekunom, mogli na podstawie niezbitych faktów i dowodów przekonać się do czego ci opiekunowie w stosunkowo niedługim czasie doprowadzili miasto.

Czytelnicy nasi mieli możność wyrobienia sobie z licznych artykułów, notatek i informacyj, zamieszczanych w piśmie naszem od kilku lat, pewnego pojęcia o charakterze i wartości gospodarki socjalistycznej w Dąbrowie, jednakże dopiero ujawnione na onegdajszem posiedzeniu fakty były ukoronowaniem tej gospodarki, w całej pełni wykazujące „wybitne“ zdolności administracyjne rządów partyjnych.

Na wstępie posiedzenia wiceprezydent Kuźniak odpowiedział na dwie interpelacje klubu PPS.

JESZCZE JEDNA KOMPROMITACJA.

Pierwsza miała całkiem nie vinny charakter, gdyż zapytywano zarząd, dlaczego sekwestrator miejski bez uprzedniego zawindomienia nałożył **sekwestr na maszynę do pisania w drukarni „Górnika“**, będącej własnością klasowego Związku górników. Cóż się okazało z wyjaśnień przedstawicieli Magistratu?

Otóż od 1925 r. istnieje stutut podatkowy od szyldów i reklam, na podstawie którego drukarnie obowiązane są pobierać od drukowanych u siebie afszy i reklam pewien podatek **i wpłacać go następnie do kasy miejskiej.** Drukarnia „Górnika“, jako przedsiębiorstwo partyjne, miała **swoisty na tę sprawę pogląd,** gdyż jak stwierdzono, podatek od klientów pobierała... **zapewniając wpłacić go do Magistratu.** Przykład brano z góry. Jeżeli Magistrat postępował w podobny sposób, dlaczego inaczej miała postępować placówka partyjna. Aliści dobre czasy „minęli“. Przyszedł nowy zarząd, który uznał, że sielanka taka dłużej trwać nie może i **zażądał uiszczenia należności,** a ponieważ w tym czasie drukarnia, pozbawiona robót z magistratów, przestała być przedsiębiorstwem rentownem i została sprzedana w ręce prywatne, Magistrat, nie mając pewności, czy uda mu się należność wywywindykować, **nałożył sekwestr na maszynę.** Wyjaśnienie sprawy z dodaniem uwagi, **że właściwie należało pociągnąć drukarnię do odpowiedzialności karnej,** przekonało interpelantów o jej stosowności, gdyż radny Bielnik oświadczył, że chodzi mu tylko o formę dokonania zajęcia i z tego jedynie względu klub wniósł interpelację, a wyjaśnienie uważają za wystarczające.

PŁYTY BETONOWE.

Druga odpowiedź dotyczyła zapytania, dlaczego Magistrat sprowadza płyty betonowe z innych miejscowości, a nie wyrabia ich w betoniarni miejskiej.

Przedstawiciel miasta wyjaśnił, że Magistrat, pragnąc prowadzić zdrową gospodarkę, uczynił to z tak prostych względów, iż płyty wyrabiane w betoniarni miejskiej, skutkiem niewłaściwej organizacji przedsiębiorstwa i nieodpowiednich materjałów, **były niepomiernie drogie i jakość ich przedstawiała wiele do życzenia,** tymczasem z prywatnego przedsiębiorstwa otrzymuje się wyrób gwarantowy i grubo tańszy. Pozatem wchodziła tu w grę okoliczność, iż z powodu długotrwałych mrozów betoniarni nie można było we właściwym czasie uruchomić, a że wyroby betonowe muszą dłuższy czas schnąć, nawet w razie uruchomienia przedsiębiorstwa miasto nie miałoby potrzebnych płyt , a tymczasem roboty miejskie trzeba było rozpocząć.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

Po wyjaśnieniach, przystąpiono do właściwych obrad, t. j. do rozpatrzenia preliminarza budżetowego na 1929-30 r.

Prezydent dr. Madeyski omówił treściwie sprawę preliminarza, zaznaczając, iż budżet nie jest całkowicie wyrazem poglądów i polityki gospodarczej obecnego zarządu, lecz wynikło to głównie z dwóch przyczyn. Pierwszą były późne wybory do samorządu i niedawne objęcie gospodarki, przez obecny zarząd, drugą zaś **niebywałe zadłużenie miasta i konieczność spłaty długów.** Pozatem ogólną bolączką jest wadliwy system podatkowy, gdzie z jednej strony nakłada się na samorządy coraz większe świadczenia i obowiązki, a z drugiej strony nie daje się samorządom możności wynajdywania źródeł pokrycia tych ciężarów.

Przemówienie swe p. prezydent zakończył uwagą, iż przedstawiony Radzie **budżet jest realny,** gdyż wszystkie pozycje mają należyte uzasadnienie i pokrycie, **niema w nim pożyczek,** to też mówca wyraża przekonanie, że uda się, mimo wszystko, opanować ciężki stan finansowy miasta i w następnym budżecie wykazać już poprawę.

SCHORZENIA BUDŻETOWE.

Z kolei charakteryzacją preliminarza zajął się referent budżetowy **dyr. Kaczkowski,** pragnąc dać Radzie pewien obraz jego schorzenia. Referent nazwał to schorzeniem, tymczasem z przytoczonych cyfr Rada dowiedziała się rzeczy **wręcz okropnych,** wskazujących w całej pełni „błogosławoną“ gospodarkę socjalistyczną.

Otóż w roku ubiegłym budżet obejmował w dochodach 4.085.638 zł., w wydatkach 4.039.929 zł. W tym roku preliminarz zawiera w dochodach 2.937.700 zł. i tyleż w wydatkach. Stanowi więc 71 proc. zeszłorocznego, czyli **jest o 29 proc. mniejszy.**

Mimo zredukowania budżetu przeszło o miljon zł. stosunek procentowy przedstawia się następująco:

	R. 1928.	R. 1929.	
Administracja	26.91	24.02	proc
Majątek komunalny	0.82	1.19	„
Spłata długów	21.26	26.57	„
Drogi i place	11.21	9.06	„
Pomiary miasta	1.93	2.27	„
Oświata	13.29	12.66	„
Kultura i sztuka	1.36	1.30	„
Zdrowie publiczne	2.81	2.42	„
Opieka społeczna	13.78	13.21	„
Popieranie przemysłu i handlu	0.1	0.43	„
Bezpieczeństwo publiczne	5.31	5.50	„
Różne	1.27	1.37	„

DŁUGI, DŁUGI, DŁUGI...

Jak widać, wahania są nieznacznie, chociaż budżet zastał zmniejszony prawie o 30 proc. Aliści to nie wszystko, gdyż mimo tak dużej redukcji, **Magistrat musiał uregulować około 300 tysięcy zł. dawnych zaległości, co stanowi 16 proc. budżetu.**

Sytuacja jest więc tego rodzaju, **że zapłacono już 16 proc., spłata długów w roku bieżącym wynosi 26.57 proc. czyli razem 42.57 proc. budżetu,** jeżeli dodamy do tego wydatki na administrację, w wysokości 24.02 proc., **na wydatki rzeczowe pozostaje zaledwie 33 proc.** A więc praktycznie wygląda to tak, że ze stu złotych dochodu Magistratu **może wydać tylko 33 zł. na gospodarkę miejską,** reszta idzie na administrację i spłatę długów, a ponieważ miasto zadłużone **jest na 20 przeszło lat,** nie prędko można się spodziewać poprawy sytuacji.

Dodać jeszcze należy, ż same procenty od zaległych rat pożyczki ulenowskiej wynoszą 40 tysięcy zł. rocznie. Jak w podobnych warunkach może być prowadzona gospodarka miejska, zwłaszcza wobec stale wzrastających potrzeb, łatwo sobie wyobrazić.

Dyr. Kaczkowski na zakończenie dodał, iż budżet nie jest zdrowy, gdyż w tych warunkach nie może nim być i zadaniem zarządu i komisji było, aby budżet możliwie zrównoważyć i w ustalonych ramach prowadzić gospodarkę.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania preliminarza. Skutkiem przewlekłej dyskusji, wywoływanej głównie przez klub P. P. S. załatwiono **zaledwie cztery działy.** Oczywista nie będziemy ich przytaczali, gdyż podamy, cały budżet po jego uchwaleniu. Niezmiernie dużo czasu zajęła sprawa podatku od nieruchomości. Chodziło o to, że właściciele nieruchomości wykazywali wysokość czynszu za mieszkania podług podstawowego komornego z 1914 r., tymczasem Magistrat, opierając się na rozporządzeniu p. Prezydenta, postanowił podatek pobierać podług istotnie płaconego komornego. Właściciele nieruchomości uczuli się tem dotknięci i na tle tem wywiązała się **niemal dwugodzinna dyskusja.** Wreszcie zgodzono się **na projekt,** aby do komisji reklamacyjno-podatkowej **weszli 3 radni, przedstawiciele Stow. właściciel**i **nieruchomości** i zespół ten zajmie się szacowaniem dochodowości poszczególnych domów. W razie stwierdzenia nezamożności lub minimalnego dochodu, właściciel **będzie zwolniony od podatku.**

Na tem, o godzinie 12.30 w nocy posiedzenie zakończono.

Gwałtowna ulewa

W BĘDZINIE I DĄBROWIE.

Już poraz drugi zdarza się tak, że Sosnowiec wychodzi obronną ręką, podczas gdy Będzin i Dąbrowę nawiedza gwałtowna ulewa. Oto wczoraj Sosnowiec ledwie został pokropiony, gdy tymczasem w Będzinie i Dąbrowie pozalewane zostały ulice, suteryny, ogrody i pola. W wielu wypadkach wzywano na pomoc straż ogniową. W Będzinie na ul. Potockiego skutkiem zalania ulicy wykoleił się tramwaj. Straty spowodowane przez burzę w ogrodach i na polach b. znaczne

Jeneralne porządkowanie

ZAGŁĘBIA.

Od dwóch dni w Zagłębiu panuje niebywałe poruszenie, ktoś puścił pogłoskę, iż w tych dniach spodziewana jest wizyta ministra spraw wewnętrznych, gen. Składkowskiego, w następstwie czego rozpoczęto gwałtownie doprowadzać do porządku podwórza, śmietniki, ustępy itp. objekty. Wreszcie onegdaj gruchnęła wieść, że... już. Aliści okazało się, że to **tylko komisja z ministerstwa**, która obejrzała ośrodki zdrowia, szpitale i pojechała. Tymczasem wieczorem przybyła druga komisja z województwa, która miała na celu zbadać, czy główne arterje, któremi „ewentualnie“ mogą jechać „ewentualni“ cudzoziemcy, mający podobno z racji wystawy poznańskiej, a może i z innych racji formalnie zalać nasz kraj, otóż czy arterje te doprowadzone są do należytego stanu, tj. drogi naprawione, domy i parkany wybielone, boć nie wypada aby cudzoziemiec zobaczył u nas coś nie w porządku.

Zdaje się, że cudzoziemców zwłaszcza tych z dolarami, byłoby najlepiej posyłać po informacje do firmy „Ulen“, która chyba tylko ze względów konkurencyjnych mogłaby zaprzeczyć, że dolary najlepiej lokować w Polsce, gdzie 40 proc. jest murowane.

W związku z przyjazdem komisji, wczoraj do każdego ustępu można było wejść bez obawy, a teraz czekają wszyscy niecierpliwie na ostateczną inspekcję, boć wiadomo, że utrzymywanie przez dłuższy czas ustępu w czystości jest kosztowne i kłopotliwe.

× **Z POSIEDZENIA ZARZĄDU M. CZELADZI.** Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu m. Czeladzi, na którem postanowiono: do komisji poboru rekruta z Czeladzi, który odbędzie się w dniach 13, 14 i 15 czerwca br. delegować ławnika G. Solarza, rodzinie zmarłego pracownika miejskiego śp. Wincentego Ździebko tytułem odprawy wypłacić jednomiesięczne pobory, ostrzec ludność przed następstwami wysypywania różnych nieczystości na plac miejski, przy zbiegu ulic Węgroda Górna i Mysłowicka, równocześnie postanowiono ustawić tam tablicę ostrzegawczą, korzystanie z boiska sportowego tow. Saturn podzielić między kluby C. K. S. i Brynicę. Dalszy ciąg posiedzenia odłożono do dnia następnego.

× **KOMISJA SANITARNA W CZELADZI.** Wczoraj spodziewano się w Czeladzi lotnej komisji sanitarnej z województwa, która bawi już w Zagłębiu od kilku dni. Komisja ta dokona przedewszystkiem inspekcji sklepów itp. objektów handlowych.

× **WIELKA ZABAWA OGRODOWA** odbędzie się w niedzielę dnia 2 czerwca r. b. w lasku Tow. gimnastycznego „Sokół“, z wielce urozmaiconym programem i licznemi niespodziankami. Dochód z zabawy przeznaczony jest na wyjazd reprezentacyjnej drużyny harcerskiej z Zagłębia Dąbrowskiego na międzynarodowy zlot skautów całego świata. Ceny wejść: dla dorosłych zł. 1, dla młodzieży 50 gr., dla dzieci 30 gr.

× **OBCHÓD DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI.** Wydział wychowania społecznego oraz Spółdzielcze Koło oświatowe zgodnie z uchwałą Rady nadzorczej i zarządu zwołało zebranie organizacyjne komitetu obchodu Dnia Spółdzielczego z udziałem przedstawicieli instytucyj społecznych kult.-oświatowych, nauczycielstwa i związków zawodowych. Zebranie zagaił p. Jan Gołąb wyjaśniając cel obchodu „Dnia Spółdzielczego“. Na zebraniu omówiono szczegółowo program obchodu jaki zakreśliła Rada nadzorcza. Program ustalono następujący: Przed południem: O godz. 7—pobudka strażacka na ulicach Grodźca; godz. 8.30 zbiórka organizacyj z transparentami przed sklepem spółdzielni na kol. rob. Nr. 10 i wymarsz do kościoła; godz. 9 r. nabożeństwo; po nabożeństwie pochód do parku grodzieckiego T-wa gdzie zostanie odśpiewany Hymn Spółdzielczy i nastąpią przemówienia, poczem Spółdzielnia uczniowska — szkoły powszechnej nr. 1 i 2 przedstawi zgromadzonym wyniki swej całorocznej pracy. Na zakończenie odbędzie się zdjęcie fotograficzne.

Popołudniu: zabawa w parku Grodzieckiego Towarzystwa. Początek o godz. 4-ej popoł. Wejście 30 groszy. Jest nadzieja, że wszyscy którzy kochają idee spółdzielczą — a szczególnie członkowie i zaproszone organizacje przybędą tak na pochód jak i na zabawę 2.6.29 gdyż komitet obniżył wejście do 30 gr., aby wszystkim udostępnić udział w zabawie.

Kto zapłaci podatek dochodowy,

który powinna wpłacić firma Ulen.

Ciekawy konflikt wyniknął pomiędzy firmą Ulen, prowadzącą roboty kanalizacyjno - wodociągowe w kilku miastach w Polsce, a władzami skarbowemi. Oto władze skarbowe stwierdziły, że firma Ulen nie płaci podatku dochodowego, który sięga już obecnie kwoty **około 2 miljonów złotych.** Z żądaniem zapłacenia tego podatku wystąpiły władze skarbowe, Ulen jednak odmówił, twierdząc, że **podatek ten powinny zapłacić miasta.**

Władze skarbowe widząc, że po dobroci z Ulenem nie dojdą do ładu **nałożyły sekwestr na pieniądze, które Ulen posiada na wykonywanie robót w Banku Gospodarstwa Krajowego.** Wówczas przedstawiciele firmy Ulen oświadczyli, że **wstrzymują roboty,** które prowadzą w szeregu miast, co rzecz jasna, mocno zatrwożyło zarządy zainteresowanych miast, a między innemi Sosnowca i Dąbrowy, miasta te bowiem mogłyby się znaleźć **w jeszcze gorszej sytuacji,** aniżeli znajdują się obecnie.

Wobec takiego stanu rzeczy odbyła się konferencja prezydentów miast, w których Ulen prowadzi roboty i postanowiono wystąpić do Rządu o znalezienie takiego wyjścia z tej sprawy, która nie prowadziłaby do przerwania robót.

Jak słychać władze wzięły pod uwagę postulaty prezydentów miast i konflikt z Ulenem doznał pewnego złagodzenia. W jaki jednak sposób zostanie załatwiony — niewiadomo.

Niemniej zdziwienie wywołać musi stanowisko firmy Ulen, która dobrze zarobiwszy na prowadzonych robotach, chciałaby **przerzucić ciężary podatkowe na miasta,** które i tak własnym kosztem utrzymują administrację ulenowską.

Napad bandycki w pociągu

Zamaskowany złoczyńca zastrzelił kupca.

Do jednego z przedziałów III klasy pociągu Kraków — Warszawa odchodzącego ze st. Bukowno w stronę Olkusza w ub. wtorek o godzinie 11 wnocy **wtargnął zamaskowany bandyta, uzbrojony w rewolwer** i zastawszy w nim 5 kupców - żydów, krzyknął: **„ręce do góry!“**

Steroryzowawszy kupców bandyta zażądał wydania gotówki. Czterej żydzi oddali pieniądze bandycie, natomiast **Nusym Dawid Zygman,** kupiec Radomia mając przy sobie znaczniejszą sumę pieniędzy złapał **bandytę za rękę** i usiłował mu odebrać rewolwer.

Wówczas bandyta strzelił do Zygmana, raniąc go ciężko w lewą rękę. Kula przebiła rękę i utkwiła w piersi, naruszając serce.

Na odgłos strzałów, gdyż bandyta strzelił jeszcze 2 razy na postrach, **powstało zamieszanie w sąsiednich przedziałach.**

Konduktorzy pociąg zatrzymali, z czego skorzystał bandyta i **zbiegł do lasu. Zygman w drodze do szpitala w Olkuszu zmarł.**

Na miejsce wypadku wyjechali natychmiast: p. komisarz Hein, p. sędzia śledczy Voydt i policja. Pościg zarządzony za bandytą nie dał narazie wyniku.

Łup bandyty był niewielki, bowiem wynoszący zaledwie kilkadziesiąt złotych. Poszkodowani zostali kupcy olkuscy: Abr. Żarnowiecki, Szafir Alter, Dawid Zerykier i kupiec niezmanego narazie nazwiska z Łagowa.

Życie gospodarcze.

Krach na giełdzie nowojorskiej.

Donoszą z Nowego Jorku, że w ostatnich dniach zaznaczyła się na giełdzie nowojorskiej katastrofalna zniżka kursów. Straty, jakie poniósł świat finansowy dzięki krachowi na giełdzie, obliczają na dwa i pół miljarda dolarów. Jest to tak kolosalny cios dla amerykańskiego życia gospodarczego, iż 10 tysięcy osób jeszcze do niedawna grających pierwszą rolę w świecie finansowym Ameryki — dzisiaj stoi u progu ruiny. Taka sama zniżka zaznaczyła się również i w Chicago.

Kronika gospodarcza.

OGRANICZENIA WYWOZU ZWIERZĄT ZAGRANICĘ. Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa rolnictwa z dnia 15 maja rb. Nr. 2970-II zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych zagranicę powiaty: Kraków i Wieliczka — woj. Krakowskiego ze względu na pryszczycę. Z powodu zarazy płucnej zamknięte są dla wywozu bydła rogatego zagranicę wszystkie powiaty woj. Lubelskiego i Warszawskiego. Do Austrji: Iłża i Radom — woj. Kieleckiego, Bóbrka, Nisko, Łańcut i Przeworsk — woj. Lwowskiego, Biała, Chełm, Janów, Lublin i Tomaszów — woj. Lubelskiego, Brodnica, Lubawa, Toruń i Wąbrzeźno — woj. Pomorskiego, Gniezno, Leszno, Oborniki, Pleszew, Poznań, Wyrzysk i Żnin — woj. Poznańskiego, Husiatyn, Tarnopol i Zborów — woj. Tarnopolskiego. Do Czechosłowacji: Białystok, Bielsk Podlaski, Łomża, Ostrów i Wysokie Mazowieckie — woj. Białostockiego, Jędrzejów, Kielce, Opatów, Miechów, Radom, Pińczów i Sandomierz — woj. Kieleckiego, Dąbrowa i Nowy Sącz — woj. Krakowskiego, Chełm, Garwolin i Janów — woj. Lubelskiego, Łańcut, Przeworsk i Tarnobrzeg — woj. Lwowskiego, Łęczyca, woj. Łódzkiego, Brodnica, Działdowo, Lubawa, Starogard, Świecie i Wąbrzeźno — woj. Pomorskiego, Gniezno, Mogilno, Poznań, Śrem, Strzelno, Szamotuły i Żnin — woj. Poznańskiego, Radziechów, Zbaraż i Złoczów — woj. Tarnopolskiego, Grójec, Kutno, Mińsk Mazowiecki, Pułtusk i Warszawa — woj. Warszawskiego. Zagranicę wogóle: Białystok, Bielsk Podlaski i Łomża — woj. Białostockiego.

GRECJA A POLSKA WYSTAWA KRAJOWA. Z inicjatywy greckich sfer gospodarczych zorganizowana zostanie już w dniach najbliższych zbiorowa wycieczka wybitnych greckich działaczy ekonomicznych na Polską Wystawę Krajową w Poznaniu. Według informacji pism ateńskich w wycieczce tej wezmą udział wybitne osobistości z greckiego świata gospodarczego, cały szereg przedstawicieli wszystkich greckich domów bankowych i firm przemysłowych oraz liczni dziennikarze, przedstawiciele współpracownicy fachowych pism gospodarczych. Według dotychczasowych dyspozycyj wycieczka ta opuści ma Ateny w dniu 7 czerwca rb.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 29.5

AKCJE: Bank Polski 166.25 — 166.50, B. Sp. Zarobk. 78.50, Lilpop 29.00, Haberbusz 226.50, Modrzejów 23.50 — 23.00, Ostrowieckie 82.75 — 82.50 — 82.75, Starachowice 25.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.25 i pół, Wiedeń 125.26, Włochy 46.69 i pół, Szwajcarja 171.68, Holandja 358.60, Stokholm 238.50, Dolarówka 5 proc. 72.00, Ziemskie nie notowano, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 105.50 — 103.75 — 105.50.

Ofiary

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego“:

Dr. Nasiłowski na Łękawę Harcerską zł. 10. Na kongres Eucharystyczny zł. 5.

Ze sportu.

WYŚCIGI KOLARSKIE NA G. ŚLĄSKU. W dniu 2 czerwca rb. Klub Cyklistów „Tempo“, w Wielkich Hajdukach organizuje poważny wyścig szosowy 170 kl. Komitet organizacyjny przygotowuje dużo cennych nagród honorowych. Na czele Komitetu stoi wojewoda śląski p. Grażyński. Start wyścigu o 7 rano. Noclegi dla zawodników bezpłatnie. Zarząd STC. zgłosił do tego biegu 4 zawodników: pp. Kukiełę, Polaka, Wierzbickiego i Tadeusza Salskiego.

SEKCJA MOTOCYKLOWA S. T. C. ZOSTAŁA ZORGANIZOWANA. W dniu 27 bm. odbyło się organizacyjne zebranie pp. motorzystów zamieszkujących teren Zagłębia Dąbr. Tematem obrad było zorganizowanie silnej sekcji motocyklowej przy Sosnow. Tow. Cyklistów. Na zebranie to przybyło 14-u motorzystów. Po zagajeniu zebrania przez prezesa STC. p. Fliskiego, którego następnie poproszono na przewodniczącego, przystąpiono do zatwierdzenia regulaminu sekcji motocyklowej, sporządzonego przez wiceprezesa STC. p. Levittoux. Następnie uchwalono zapisać sekcję do PZM. w Warszawie. W końcu wybrano zarząd sekcji motocyklowej w osobach pp. H. Levittoux, L. Zalega, L. Dziordziński, B. Kwiatkowski i M. Dynkowski. Pierwsze posiedzenie zarządu sekcji motocyklowej odbędzie się w dniu 31 bm. o godz. 20 u p. Zalegi

---

ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREGO. 62-letni Franciszek Zaborski, umysłowo chory zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Rybnej 6 wyszedł w ub. poniedziałek z domu do miasta celem odebrania zapomogi. Gdy Zaborski nie wrócił po upływie dnia do domu zaniepokojona jego nieobecnością żona zwróciła się do policji z prośbą o odszukanie go.

× **KRADZIEŻ RUR.** Józef Kurpios prokurent fabryki „Dźwignia“ w Sosnowcu oskarżył przed policją Stanisława Koreptę (Grabowa) o kradzież i niszczenie rur w fabryce. Straty jakie wskutek tego poniosła firma wynoszą 130 zł. Policja zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia.

× **O OŚWIETLENIE ULICY TOWAROWEJ.** Znajdująca się w śródmieściu Sosnowca ulica Towarowa, rzecz niewiarygodna pozbawiona jest prawie w zupełności światła. Oprócz bowiem jednej lampy ustawionej przed więzieniem, która oświetla ulicę w niewielkim promieniu, pozostała część ulicy tonie w ciemnościach. Ulica ta jak wiadomo jest siedliskiem różnych mętów, które w nocy nie pozwalają przejść spokojnym mieszkańcom również tam zamieszkałym. Pozatem ulica ta pełna jest wybojów i w nocy nietrudno jest tam o wypadek. Czyby zatem Magistrat, wziąwszy to pod uwagę, nie zechciał ustawić na ulicy Towarowej przynajmniej dwie nowe lampy?

× **FAŁSZYWY ALARM.** Wczoraj popołudniu straż zawodowa miejska w Sosnowcu zaalarmowana została, że w domu Hampla przy ulicy Targowej 6 wybuchł pożar. Po przybyciu na miejsce okazało się, że alarm był fałszywy. Mieszkańcy wymienionego domu, widząc snujący się nisko nad dachem dym z komina, sądzili że pali się dach. Obawy na szczęście okazały się płonne.

× **USIŁOWANIE GWAŁTU.** W ubiegły wtorek około godziny 1 pp., na idącą ścieżką polną od Piasków do szosy Będzin — Czeladź, Czesławę Frankowską, mieszkankę Czeladzi napadło dwóch zbirów, którzy steroryzowawszy dziewczynę usiłowali dokonać gwałtu. Krzyk napadniętej przeszkodził zwyrodniałym osobnikom w ich zamiarze, a spłoszeni zbiegli w niewiadomym kierunku. W sprawie tej prowadzone jest energiczne śledztwo.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. M. Skrzypcówna w Bobrownikach. Korespondencji, jako spóźnionej, zamieścić nie możemy, gdyż o wyjeździe ks. proboszcza Olczakowskiego już pisaliśmy. Na przyszłość prosimy o wcześniejsze przysyanie wszelkich wiadomości z tamtych okolic

Kronika Olkuska.

× ŚWIĘTO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSK. Stosownie do programu, odbyła się w dniu 26 bm. w sali gim. szkoły pow. Nr. 1, akademja ku uczczeniu Królowej Polski. Z okazji tego święta, przemówił ks. Sowiński, wikary z Olkusza, poczem druhny odśpiewały szereg pieśni, urządziły żywy obraz „Chwała Marji“, wykonały ćwiczenia rytmiczne itp.

Na akademję przybyli: ks. proboszcz dr. Frelek, ks. Sufajda z Bolesławia, p. starościna Stamirowska, burmistrzostwo pp. Starkiewiczowie i garstka inteligencji. Brak było warstw robotniczych, a głównie rodzin druhien.

Pozatem odbyła się sprzedaż znaczka, która przyniosła zysku zł. 123.90. Mszę odprawił ks. dr. Kornobis, patron Stowarzyszenia, który, pomimo dłuższej i ciężkiej choroby wstał z łóżka i spełnił swój obowiązek, wznosząc modły za pomyślność Stowarzyszenia.

× NAUCZYCIELSTWO SZKÓŁ POW. NA WYSTAWĘ DO POZNANIA. Zarząd oddz. powiat. zw. naucz, szk. pow. w Olkuszu organizuje dla swoich członków wycieczkę na PWK. do Poznania w pierwszych dniach lipca rb. Członkowie związku, pragnący jechać, winni się zapisywać u p. Noconia, kierownika szkoły Nr 1 w Olkuszu, do dnia 10 czerwca roku bież.

× SANITARNA KOMISJA WOJEW. w OLKUSZU. W dniu 28 b. m. odbyła się lustracja sanitarna w Olkuszu w składzie: inspektora pp. Ludwikowskiego, nacz. wydz. bezp. dr. Kluga, dra Ostromęckiego — z Kielc, oraz p. starosty Stamirowskiego, p. burmistrza Starkiewicza komendanta pow. p. Heina, lekarza pow. dra Zakrzewskiego, lekarza miejsk. dra Gorczycy, kom. post. p. Dulskiego i kontrolera sanit. p. Drubika. Komisja ta zbadała zewnętrzny stan miasta, podwórza, ustępy i niektóre piekarnie, oraz stację kolejową. Naogół ulice nie pozostawiają nic do życzenia, natomiast stan sanitarny niektórych podwórek opłakany.

Piekarnię Wajcmana polecono zamknąć, zaś bufet na stacji usunąć z poczekalni III kl. Pozatem wszystkie domy mają być wybielone i utrzymane w czystości.

Komisja zwiedziła również Ojców i tego samego dnia przed wieczorem udała się via Olkusz na lustrację Będzina.

Lustracja sanitarna wojew. przeprowadzona jest w związku z spodziewanemi wycieczkami gości zagranicznych do Ojcowa.

× ŚMIERĆ POD SOSNĄ. Podczas ścinania sosny w lesie braciejowickim, gm. Jangrot, został przygnieciony na śmierć przez drzewo, Jan Gil z Braciejówki.

× ZAŁOŻENIE STRZELCA W OGRODZIEŃCU. W Ogrodzieńcu założony został oddz. Związku Strzeleckiego. Zarząd stanowią: pp. Jan Landowski — prezes; Kaz. Gułkowski — zastępca; Zygm. Królikowski — sekretarz; Michał Gerba — skarbnik; Andrzej Barczyk — gospodarz Stefan Subek — bibljotekarz i instruktor plutonowy Szafran.

× ZABAWA KOSTJUMOWA W „SOKOLE“. W dniu 2 czerwca rb. we własnej sali kina „Orzeł“, Tow. „Sokół“ urządza wielką zabawę kostjumową dla milusińskich. Deklamować będzie Marysienka Łapińska, małe sokolęta odegrają sztuczkę p. t. „Kazia leniuszek“, walczyka odtańczy Basia Burakówna i dwie jej partnerki. Potem rozpocznie się właściwy balik kostjumowy, przeróżne gry i zabawy. Między innemi wybrany będzie „król“ i „królowa“ zabawy. Przy gotowania do tej wielkiej i urozmaiconej zabawy w całej pełni, należy więc przybyć jaknajliczniej. Początek punktualnie o godz. 3 popoł. Po zabawie dziatwy, zabawa dla dorosłych.

× NA DAR NARODOWY 3 MAJA. Zarząd koła P. M. S. składa podziękowanie zarządowi fabr. „Olkusz“ w Olkuszu za złożenie 100 zł. na dar narodowy, oraz zarządowi fabr. Cem. „Klucze“ za ofiarę i W. panom Stef. Kolasińskiemu i Wygasiowi, kier. szkoły, za zorganizowanie zbiórki na ten sam cel w Kluczach.

Szwedzki lot transatlantycki

w celu ustalenia najodpowiedniejszej drogi.

Za parę tygodni dwaj znani lotnicy szwedzcy zamierzają **odbyć lot transatlantycki.** Celem tego lotu, w przeciwieństwie do dokonywanych dotychczas przedsięwzięć o charakterze sportowym, będzie **ustalenie najodpowiedniejszej drogi,** mającej służyć w przyszłości jako linja regularnej komunikacji pasażerskiej pomiędzy Europą i Ameryką.

Kapitan A. Ahrenberg, jeden z asów Szwedzkiego Aerotransportu i por. A. Floden, pilot wojskowy, wytknęli plan **lotu poprzez Szwecję i Norwegję do Bergen na norweskim wybrzeżu zachodniem,** stamtąd do Reykjawik w Islandji, następnie do Julianchaab w najbardziej na południe wysuniętym punkcie Grenlandji, stamtąd do Labraderu i wreszcie do Nowego Jorku. Zamierzają lądować w Islandji i w Grenlandji, możliwe, że również w Bergen, przebywając dystans 7.000 klm. w 48 godzin i 8 godzin lądowania, czyli razem 56 godzin.

Na czas przelotu zostanie zainstalowana w Grenlandji specjalna radjo-stacja dla nadawania wiadomości o stanie atmosferycznym oraz **będzie założony skład paliwa** i potrzebnych przyborów. Na najwyższych szczytach górskich **palić się będą olbrzymie ogniska,** celem wskazania lotnikom właściwego kierunku w czasie przebywania lodowych równi Grenlandji.

Aparat, typu Junkers W 33 o motorze 360-konnym zbudowały zakłady w Dessau w Niemczech; jest on zaopatrzony w pontony do wodowania i jest obliczony na 3.200 kilogramów ładunku.

Lotnicy odbyli już na tym aparacie dwa długie i pomyślne loty próbne. Obaj dzielni piloci są przekonani, że znajdą się na wybrzeżu amerykańskiem w oznaczonym terminie i bez wypadku.

NIEUTULONY BÓL.

Na cmentarzu nad grobem stoi mężczyzna łka i jęczy: „Dlaczego śmierć cię tak wcześnie zabrała“! Podchodzę ku niemu aby biedaka pocieszyć. Pewnie — myślę sobie — opłakuje śmierć swej żony. Nie słyszy jednak mych słów pocieszenia tylko jęczy: „Dlaczego śmierć cię tak wcześnie zabrała“. Wreszcie na pytanie, kogo to śmierć mu zabrała, odpowiada z boleścią: „Tu spoczywa śp. pierwszy mąż mej żony“.

Kronika Zawiercia.

× OSOBISTE. Naczelnikiem urzędu pocztowego w Zawierciu został mianowany p. Szczepan Barber z Krakowa, który już objął urzędowanie.

× JESZCZE NIE TYM RAZEM. Widok samolotu, zataczającego wczoraj rano kręgi nad miastem upewnił wszystkich, że od dawna zapowiadana wizyta min. Składkowskiego tym razem doszła do skutku. Samolot jednak po kilku wirażach odleciał, natomiast inspekcję sanitarną w mieście i powiecie przeprowadziła zapowiedziana komisja wojewódzka. O godz. 10-ej rano komisja przybyła do Siewierza, poczem po zwiedzeniu Koziegłów udała się do Częstochowy. W drodze do Kielc, o godz. 7-ej wieczorem komisja przeprowadziła oględziny Zawiercia, poczem udała się do powiatu Olkuskiego. Wrażenie jakie komisja odniosła w powiecie i mieście można określić jako wyraźnie dodatnie. Stan sanitarny i estetyczny osiedli od roku znacznie się podniósł. Szczególne uznanie zdobyły sobie urzędy Policji Państwowej, które przy szczupłych środkach, gospodarczym sposobem, stan lokali doprowadziły nietylko do wysokiego poziomu hygieny ale i estetyki.

Ze źródeł wiarogodnych dowiadujemy się że wizyty min. Składkowskiego w naszem mieście można się spodziewać w pierwszych dniach czerwca.

× BUDOWA STUDZIEN ARTEZYJSKICH. Starosta Cz. Kowalski, w czasie swej ostatniej bytności w Warszawie uzyskał w P. D. U. W. długoterminowe kredyty w wysokości 30 tys. zł. na budowę studzien artezyjskich. Studnie te buduje już firma wiertnicza Łempicki i Ska w Łazach, w dniach najbliższych zostaną podjęte roboty w Siewierzu.

× OBOZY LETNIE, które tutejszy komitet P. W. i W. F. organizuje w Myszkowie zyskały aprobatę pułk. Kilińskiego, kierownika państwowego urzędu przysposobienia wojskowego, który zapowiedział swoją wizytację obozu dla młodzieży robotniczej, będącego pierwszym tego rodzaju eksperymentem w Polsce.

× CO SIĘ DZIEJE NA DWORCU? Od paru dni zaczęły szwankować nagle kasy biletowa na dworcu. Po przejściu każdego niemal pociągu pozostaje kilkanaście a nawet kilkadziesiąt osób, które nie zdążyły wykupić biletów. Pasażerowie ci skarżą się, że kasa otwierana jest zaledwie na kilkanaście minut przed odejściem pociągu, kiedy już niepodobna załatwić wszystkich czekających. Stan taki znalazł już wyraz na kartach książki zażaleń. Niezależnie od tego, może kierownictwo dworca zapobiegnie tej anomalji, narażającej klijentów P. K. P. na przykre niespodzianki

× PORACHUNKI OSOBISTE. Na tle waśni osobistych doszło do bójki między Józefem Jędrzejewskim (Kopernika 3) i Józefem Hlekowskim (Wesoła 7) a Piotrem Limnochą (Amatorska 19). W rezultacie Limnocha został dotkliwie pobity — o czem zawiadomił policję.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

90) ——

Krech gwizdnął zlekka. Podszedł do balustrady mostu i spojrzał wdół, jakby pragnął sięgnąć wzrokiem aż do dna wody.

— Widzi pan — ciągnął dalej Creighton — napastnik jest przekonany, że Jim nie żyje. Posługiwał się temi butami celowo przy bezkrwawych włamaniach i kradzieżach, ale morderstwo — to zupełnie inna sprawa. Teraz pomyślał najpierw, jak się od nich uwolnić; gdy doszedł do mostu, zrozumiał, że nasuwa mu się doskonała sposobność pozbycia się ich raz na zawsze. Zabrał się odrazu do roboty. Zdjął je, wybrał dwa duże kamienie, włożył je do środka i rzucił w wodę. Chciałbym bardzo dowiedzieć się, czy moja koncepcja jest słuszna, chciałbym także dostać je do ręki, dlatego pytałem, czy pan umie pływać?...

— Jakto? — wybuchnął olbrzym z oburzeniem — pan chce, aby je wyciągnął z wody?

— Czemu nie? — zapytał Creighton pogodnie. — Zrobiłby pan chętnie coś podobnego dla sportu, dlaczego więc nie miałby pan wykonać tego dla dobra sprawy? Może schować się pan za temi krzakami nad brzegiem, zdjąć ubranie i buch w wodę! To panu nie zabierze nawet pięciu minut czasu.

— Czy pan to mówi na serjo?

— Najzupełniej. Nie chciałbym nalegać o pośpiech podkreślam jednak, że za dwadzieścia minut zrobi się zupełnie ciemno.

— Ale przypuśćmy, że ktoś nadejdzie tymczasem? Czy nie można poczekać do jutra rana i wyciągnąć ich przy pomocy sieci?

— Boję się, że prąd je uniesie, lub że zatoną w mule. Dla detektywa istnieje tylko chwila bieżąca, panie Krech. A co się tyczy ewentualnych przechodniów — zrozumieją oni odrazu, że wszystko jest w porządku, gdy zobaczą, że czuwam nad panem.

— Wolne żarty, łaskawy panie! — mruknął olbrzym. — Mam jednak wrażenie, że spełnię pańskie życzenie, po to, by pana wprawić w dobry humor!

— Zacny z pana człowiek.

Krech wyglądał jak symbol niechęci w chwili, gdy opuszczał balustradę mostu i zmierzał ku nadbrzeżnym krzakom, które miały mu służyć za garderobę. Widocznie postanowił pozbyć się niemiłego zabiegu możliwie jak najprędzej, ponieważ po paru minutach ukazał się odziany jedynie w biel bielizny. Creighton przyglądał się z podziwem olbrzymowi, podążającemu ku bystrej wodzie.

— Pan wygląda jak fragment z Partenonu, panie Krech. Nigdybym pana nie posądził o podobne muskuły!... O co chodzi? Czy woda jest bardzo zimna?

Krech szybko cofnął nogę z wody i skrzywił się niemiłosiernie. — Proszę mi wierzyć, że Partenon, a potok Beaver — to dwie zupełnie różne rzeczy, — zwłaszcza, gdy woda jest taka lodowata! Płynie prosto z gór. No, teraz już wiem, gdzie się podziewają co roku śniegi górskie: płyną tędy.

Zanurzył się po pas, a potem popłynął ku środkowi potoku. Dwa silne uderzenia potężnych ramion przyniosły go pod most, na którym stał detektyw oparty o balustradę.

— Myślę, że buty będą pośrodku tej sadzawczki — jak pan sądzi?... Ja mogę poszukać ich i w innem miejscu. Boże! Jaka ta woda zimna! Dzięki Bogu, że jest czysta, więc sądzę, że dno będzie twarde. Nabrał tchu w płuca, przegiął się w pół i pomknął prosto na dno jeziorka w sposób, który świadczył, że nie przeceniał swoich zdolności pływackich. Nie wracał tak długo, że Creighton począł się niepokoić. Wynurzył się wreszcie, parskając i prychając głośno — niemniej w tych odgłosach można było odczuć akcent triumfu.

— Są tam, są! — zawołał wkońcu.

— Jakto? Wyłowił je pan?

— Dotknąłem ich czubkami palców i to w tej chwili, gdy musiałem już wypłynąć. Wydobędę je za następnym razem.

Odzyskawszy oddech zanurzył się powtórnie. Gdy wypłynął ponownie, dał się unieść na chwilę prądowi wody, podniósł obie ręce do góry i potrząsnął parą butów, związanych sznurowadłami.

— Należy się panu potrójne brawo! — zawołał Creighton, gdy pływak z rozmachem rzucił zdobycz poprzez balustradę. — Krech! Nie wiem jak panu dziękować! Jest pan doskonałym sportsmenem i zacnym człowiekiem!

(D. c. n.)

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, S. A.

BILANS na dz. 31 grudnia 1928 r.

MAJĄTEK	zł.	zł.
Inwestycje:		
Grunty	948.433,81	
Budynki	4.295.192,71	
Ruchomości	264.357,99	
Maszyny i urządzenia techniczne	11.811.815.37	
Sieć	4.179.576,11	
Aparaty wypożyczone	599.345,94	
Nowe budowle	32.973,92	22.131.695,85
Kasa		28.561,97
Banki		49.356,48
Weksle		16.668,68
Papiery wartościowe		23.128.23
Dłużnicy		4.755.613,14
Udziały		269.757,75
Materjały:		
do budowy	1.461.306,01	
dla ruchu	107.467,26	1.568.773,27
		28.843.555,37
Depozyty		10.178,—
		28.853.733,37

ZOBOWIĄZANIA	zł.	zł.
Kapitały:		
akcyjny	12.500.000,00	
zapasowy	381.078,00	
amortyzacyjny	235.425,34	
rezerwowy	4,048.904,61	
renowacyjny	2.831.106,78	19.996.514,73
Kredyty inwestycyjne		6.053.915,91
Wierzyciele		1.738.998,60
Dywidenda		45.352,23
Rachunek strat i zysków		1.008.773,90
		28.843.555,37
Depozyty		10.178,—
		28.853.733,37

Rachunek Strat i Zysków na dz. 31 grudnia 1928 r.

WYDATKI	zł.
Wydatki eksploatacyjne	2.108.682,83
Podatki i świadczenia socjalne	569.324,96
Odpisy na odnowienie	552.000,—
Przewyżka	1.008.773,90
	4.238.781,69

WPŁYWY	zł.
Pozostałość z roku 1927	157.69
Wpływy z operacji przedsiębiorstwa	4.238.624,—
	4.238.781,69

KUPNO i SPRZEDAŻ

Okazyjnie fortepian czarny w dobrym stanie sprzeda tanio. Dworska 4 Cwięk. 2979

Pianino Fibigiera prawie nowe sprzedam. Hotel Bristol nr. 2, Fogielman. 2974

Fisharmonja, organ kościelny, nożną klawiaturą sprzedam. Barenblatt, Będzin, Kołłątaja 30. 2977

Siodło jedno oraz miękkie siodła bez łęków do konnej jazdy do sprzedania. Stary Sosnowiec, ul. Prosta 1 2966

POSADY i PRACE

Poszukujemy inteligentnej panienki do składu perfumeryjno-kosmetycznego. Tylko poważne zgłoszenia z podaniem referencji kierować do „Kurjera" pod „Kosmetyka". 2978

Slusarza - mechanika poszukuje od zaraz fabryka „Progres" Będzin, Kościuszki 30. 2975

Potrzebna od zaraz zdolna panienka do szycia. Sosnowiec, Piłsudskiego 60, II p. do Marji Gelbard. 2964

Potrzebna zdolna krawcowa. Sosnowiec, Piłsudskiego 94 m. 3. 2969-2

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2400-13

Potrzebna lepsza służąca umiejąca gotować po jednej osoby. Zgłaszać się ze świadectwami Aleja 7 do inżyniera Kraupego. 2959-2

Poszukuję subzastępców do sprzedaży premjówek. Zgłoszenia proszę kierować wraz z fotografją do filji „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu pod „Subzastępca". 2956-2

Potrzebuję 2 pracowników fryzjerskich od zaraz. Zmuda, Warszawska 10. 2952-2

Potrzebna panienka do haftu kolorowego od zaraz. Sosnowiec, Chemiczna 6, m. 33. 2943

Potrzebny chłopiec do terminu rzeźniczego Wiadomość: Sosnowiec Piłsudskiego 102. 2937-3

Potrzebny szofer-mechanik od zaraz ze świadectwami. F. Klepfisz, Sosnowiec, Kościelna 10. 2940-3

Maszynistka ze znajomością wszelkich prac biurowych poszukiwana. Znajomość stenografji i niemieckiego w słowie i piśmie pożądana. Oferty z podaniem warunków pod „Przemysł i Handel Nr. 51444" do Administracji „Kurjera Zach." 2864-2

LOKALE

Mieszkanie duże pokój i kuchnia wraz z urządzeniem do odstąpienia od zaraz za zgodą gospodarza. Sosnowiec—Pogoń, Pszenna 13. 2945

Pokoju poszukuję z osobnym wejściem w rodzinie polskiej, tylko na kancelarję. Zgłoszenia do Administracji pod „Kancelarja". 2958

Mieszkanie do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 49. 2950-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Lach Józef zgubił akt ślubny oraz wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Ujsoły, które unieważnia, 2976

Julja Tylińska zgubiła legitymację wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu. 2942-2

RÓŻNE

1500 zł. nagrody otrzyma ten kto się przyczyni do wykrycia dwukrotnego podpalenia posesji Józefa Wojtkowiaka. 2965-3

Choroby sercu Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 2923-2

Domowe i smaczne obiady, na miejscu i na zamówienie do domu, wydaje Zgrzebnicka, ulica 1 Maja nr. 17. 2967-5

Pasy nadające kształtom modną wysmukłą linję i lecznicze od 10 zł. Sosnowiec, Dęblińska 11 „Rozalja" 2908-2

Krynica willa „Krysia" blisko łazienek i zdroju, pokoje słoneczne z balkonami. Zamówienia przyjmuje M. Macukowa, Sosnowiec, Piłsudskiego 30. 2874-2

Sprzedaż kafli i piece kaflowe najtaniej i na dogodnych warunkach buduje L. Grajcar Sosnowiec, ul. Szklanna, tel. 10-09, 2719-15

Reklama jest dźwignią handlu!

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia, do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI